

Ceny

bez dorę
miesięcz
z dostawz przesyłką pocztową M 14.000
Za granicą . . . M 16.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 200 M., w nadślanem 600 M., w nekrologii 600 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1000 M., po kronice 800 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 1.500 M. Paski na kolumnach tekstowych 1000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 130 M., dla poszukiwających pracy 110 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 430.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Zmarły Arcypasterz.

Kościół polski i naród polski poniosły ciężką stratę. Z episkopatu polskiego ubył, zabrany przez śmierć, arcybiskup Bilczewski, wzorowy kapłan, wzorowy Polak, człowiek cichego a wielkiego serca, prostego a dużego rozumu.

Najsilniej odczuwa tę stratę Małopolska Wschodnia. Okres pracy pasterskiej w diecezji lwowskiej arcybiskupa Bilczewskiego — to dwadzieścia dwa lata nieustannej budowy nowych kościołów i kaplic lacińskich na naszej ziemi kresowej, ciągłego umacniania ducha religijnego, wpływu i powagi duchowieństwa u polskiej ludności, rozrzuconej wśród rusińskich większości, a przedewszystkiem coraz ściślej zespalaną się Kościoła z narodem i narodem z Kościołem.

Przez te dwadzieścia parę lat wzrósł procent rzymsko-katolików, częściowo przez osadnictwo z zachodu, w dużej jednak mierze przez siłę przyciągającą kościoła lacińskiego.

Gdy duchowieństwo rusińskie kierowane przez człowieka o szalonej ambicji politycznej z roku na rok stawało się coraz bardziej organizacją walki partyjnej, gdy brała w nią coraz silniej górę nienawiść narodowa nad miłością chrześcijańską — w tym samym czasie obcy wszelkiej próżności i chęci rozgłosu, mający w duszy swej tylko miłość, arcybiskup Bilczewski, dbał jedynie, by oddać pod jego władzę kapłani byli naprawdę dobrymi kapłanami i obywatelami i by nie brakło świątyni pańskich wiernym.

Arcybiskup Bilczewski nie robił polityki — trzymał się od niej celowo i świadomie zdala. Chciał być tylko arcybiskupem, służyć tylko religii i kościołowi.

A dla umocnienia polskości w diecezji lwowskiej, uczynił więcej od wielu polityków.

I w każdej ważniejszej dla narodu chwili — miał do powiedzenia słowa, wskazujące właściwą drogę myśli i uczuciu narodowemu.

Bo największa siła narodu — to siła moralna. Bo źródło każdej cnoty, zarówno cnoty patryjotycznej, jak religijnej — jest w tej samej duszy ludzkiej. Bo tworzą ją zawsze tylko miłość a nie nienawiść.

Arcybiskup Bilczewski był naprawdę kierownikiem życia moralnego polskiej ludności we Wschodniej Małopolsce. Podnosząc jego poziom, podnosił jednocześnie miłość Ojczyzny, poczucie obowiązków wobec Polski i solidarność narodową.

Ma on w sercach całej polskiej ludności swej diecezji trwały pomnik. A potomności przekażą pamięć o nim setki kościołów i kaplic, budowanych jego staraniem, za jego zachętą i przy jego pomocy.

Stanisław Grabski.

O GMACHU DLA UNIwersYTETU.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. III. Komisja oświatowa postanowiła zaproponować Sejmowi przekazanie gmachu posejnowego uniwersytetowi we Lwowie. — Wydział Samorządowy ma do pół roku przedsięwziąć się do gmachu przy ul. Smolki 1. 5.

Rozpoczęcie obrad w sprawie tureckiej.

Londyn. (PAT.) Wczoraj wieczór przybyła tutaj delegacja francuska, włoska i japońska. Na dzisiejszym posiedzeniu rzeczoznawców Bonpari, markiz Garroni i lord Curzon przedstawią zapatrywania swych rządów na propozycje tureckie.

Londyn. (PAT.) Przybył tu Venizelos celem wzięcia udziału w dyskusji

rzeczoznawców sojusznicych nad kontrpropozycjami tureckimi celem wyjaśnienia pewnych punktów w sprawie stanowiska Grecji.

Londyn. (PAT.) Tel. Comp. W oficjalnych kołach angielskich sądzą, że konferencja lozańska mogłaby się zebrać natychmiast po Wielkiejnocy.

Zwiększenie produkcji w Zagłębiu Ruhry.

Paryż. (PAT.) Minister Le Trouquer powrócił z podróży po okręgu Ruhry. Wedle danych zebranych przez ministra produkcja węgla i koksu w Zagłębiu stale się zwiększa: i tak kopalnia

Westerhold produkuje dziennie 600 tonn węgla, zaś kopalnia Concordia 1000 tonn koksu. Kwestja węgla i koksu stopniowo powraca również do

Niemcy spieszą się do rokowań z Francją.

Paryż. (PAT.) Pisma paryskie przypuszczają że lord Abernethy będzie konferował w Londynie z rządem angielskim o nowych propozycjach niemieckich, albo też będzie się starał wywołać w Izbie niższej nową kampanię przeciw rządowi, aby go zmusić do zmiany dotychczasowego biernego stanowiska w tej sprawie. W związku z tem „Echo de Paris” podkreśla, że stronnictwa niemieckie wywierają na rząd presję, domagając się odeń przed-

stawienia nowych propozycji Francji i Belgii.

Wiedeń. (AW) Pisma tutejsze przywiązują wielką wagę do londyńskiej podróży ambasadora angielskiego w Berlinie Abernethy, przypuszczając, że stoi ona w bezpośrednim związku z kwestją zagłębia Ruhry i że Abernethy podejmie u rządu angielskiego kroki, zmierzające do rozwiązania problemu reparacyjnego.

Litwa wobec uznania naszej granicy.

Bezpodstawność protestów litewskich. — Polacy w Kowieńszczyźnie.

Warszawa. (PAT.) Przedstawiciel Pata zwrócił się do delegata polskiego przy Lidze Narodów prof. Askenazego z zapytaniem w sprawie stanowiska rządu litewskiego względem uznania wschodnich granic Polski przez główne mocarstwa oraz w sprawie położenia Polaków w Kowieńszczyźnie. Prof. Askenazy udzielił następujących wyjaśnień:

Rząd kowieński przez przedstawicieli swych w Londynie i Paryżu zgłosił protest przeciw uchwale konferencji ambasadorów 15 marca br. o granicach wschodnich Polski a szczególności o granicę polsko-litewską. Protest ten sam przez się jest nieważny, jako pozbawiony podstawy faktycznej i prawnej, gdyż rząd kowieński nie posiada żadnego tytułu do kwestjonowania kompetencji konferencji ambasadorów. Nadto protest ten jest w rażącej sprzeczności z dotychczasowymi w tej sprawie aktami tego rządu. W rzeczy samej poseł litewski w Londynie p. Na ruszewicz na sesji Rady Ligi 13 stycznia 1922 oświadczył: Rząd litewski prosi Radę o wezwanie mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych do ustalenia wschodnich granic Polski w myśl art. 87 traktatu wersalskiego. Galvanouskas w piśmie do p. Poincarego jako prezesa konferencji ambasadorów 18 listopada 1922 oświadczył, że rząd litewski byłby szczególnie wdzięczny mocarstwom zjednoczonym i sprzymierzonym gdyby te mocarstwa chciały określić granice wschodnie polskie. Fakty powyższe rzucają

właściwe światło na całą niczą protestu litewskiego, który może jedynie ulec odrzuceniu a limine przez konferencję ambasadorów.

Co do drugiego punktu, to rząd litewski, gdy jeszcze w 1921 r. starał się o przyjęcie do Ligi Narodów i przez p. Galvanouskasa w dniu 14. września 1921 r. zobowiązał się do akceptacji przepisanej przez Radę Ligi zasady ochrony mniejszości, dzięki czemu uzyskał przyjęcie, następnie jednak pod najrozmaitszymi pozorami uchylał się od ratyfikacji tych zasad. Ratyfikacja do dzisiejszego dnia nie nastąpiła i mniejszości narodowe na Litwie kowieńskiej pozostają bez wszelkiej ochrony. Wiadome są fatalne skutki takiego stanu rzeczy, zwłaszcza dla ludności polskiej. Od grudnia 1922 r. rząd litewski zastosował do byłych „właścicieli ziemskich” Polaków obowiązujące, zapowiadające niezwłoczną ich eksmisję, przyczem nie czyni żadnej różnicy pomiędzy obywatelami polskimi a litewskimi. Ci ostatni w obecnym stanie rzeczy nie korzystają z żadnych praw ochrony mniejszości, pierwsi natomiast nie korzystają z żadnego prawa opcji i traktowani są przez rząd litewski wedle wspomnianej ustawy agrarnej, w myśl przedwojennych przepisów rosyjskich jako byli poddani rosyjscy. Rząd polski nie omieszcza przedsięwziąć właściwych kroków zarówno u Ligi Narodów jak i konferencji ambasadorów celem należytego zabezpieczenia mniejszości polskich na Kowieńszczyźnie.

Z DNIA.

GEN. SIKORSKI GROZI DYMISJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. III. Wczorajsze głosowanie Wyzwolenia przeciw rządowi stanowi dziś jeszcze przedmiot wzburzenia w kuluarach. Jak słychać, premier Sikorski groził wobec swych stronnictw podaniem się do dymisji, jednak uspokojono go. Klub Wyzwolenia był po wczorajszym głosowaniu skonstruowany i obradował nad sytuacją do godz. 1.30 w nocy. Obrady były natury politycznej, lecz, jak słychać, dalekie od jednomyślności, co zresztą widać było już we wtorkowym głosowaniu. Głosowanie to jest niewątpliwie wypadkiem znamionym, dowodzącym, że rząd nie może siedzieć czas dłuższy nie tylko na bagietkach, co jest powszechnie uznane, lecz również na stronnictwach radykalnych, dla których oderwane hasło jest ważniejsze, niż realne postulaty państwowe.

O ZAŁOŻENIE BANKU EMISYJNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. III. W tym tygodniu odbędzie się w ministerstwie skarbu posiedzenie, poświęcone sprawie założenia banku emisyjnego. Na posiedzenie to zostali zaproszeni przedstawiciele klubów poselskich i instytucji finansowych. Do sprawy założenia banku emisyjnego przywiązują tak minister skarbu, jak i sfery gospodarcze bardzo wielkie znaczenie.

WYPŁATA PENSJI URZĘDNICZYCH W WIELKI PIĄTEK.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. III. Jak się dowiadujemy, pensje urzędników — zgodnie z uchwałą Rady ministrów — wypłacone będą we wszystkich resortach, gdzie wypłata odbywa się na miejscu dn. 30. bm., tj. dopiero w Wielki Piątek. W tych resortach, gdzie pensje wypłacają t. zw. płatnicy rejonowi w objazdach, tj. przedewszystkiem w resortach min. kolei i oświaty, wypłata odbywać się będzie, poczynając od 28. bm. tj. od Wielkiej Srody.

Eventualnej zmianie tego terminu na wcześniejszy stoja na zawadzie przepisy ustawy o wymiarze uposażeń, nie przewidujące wcześniejszej wypłaty.

PRZED PRZYJAZDEM FOCHA.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. III. W związku z uroczystościami projektowanymi z powodu przyjazdu marszałka Focha, dowiadujemy się, że marszałek Foch powitany będzie na granicy wodnej terytorium Polski przez ministra wojny, który wyjedzie z Gdyni na kanonierce polskiej. Marszałek Foch zatrzyma się w porcie Gdyni, a stąd pociągiem prezydenta Rzpltej przyjedzie do Warszawy i zamieszka w Łazienkach.

TOWARY KOLONIALNE TANIEJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. III. Na wczorajszym posiedzeniu komisji ekspertów handlu kolonialnego skonstatowany został znaczny spadek cen towarów importowanych. Ceny krajowych produktów mącznych zostały też obniżone, a to ze względu na konkurencję tańszej maki amerykańskiej.

Zwycięstwo państwowego nacjonalizmu w Jugosławii.

Wybory w Jugosławii przyniosły pełne zwycięstwo kierunkowi narodowemu i centralistycznemu, decydującą klęskę obozowi federalistycznemu. Zwycięstwo nacjonalizmu jugosłowiańskiego polega nie tylko na tym, że koalicja radykałów (116) i demokratów (45) będzie rozporządzać w Skupczynie bezwzględną większością, (161 mandatów na 313) wówczas gdy w konstytuancie nie miała jej bez poparcia grupy muzułmańskiej to znów słoweńskiej, ale, że zarówno w stronnictwie radykalnym jak i demokratycznym skrzydła frondujące na rzecz federalizmu u radykałów Proticza u demokratów Dawidowicza poniosły zupełną porażkę. Zasada państwa narodowego i jednolitego odniosła więc nad zasadą państwa narodowościowego i federacyjnego podwójne zwycięstwo, najpierw w własnym swym obozie, następnie zaś w całym kraju.

Klęska lewicy radykalnej i lewicy demokratycznej, zupełne zwycięstwo kierunku Pasicza u radykałów i Pribicewicza u demokratów jest zwycięstwem idei dotychczasowej koalicji radykalno-demokratycznej przeciw której najgwałtowniej zwracali się radykali i demokratyczny dyssydencja Proticz i Dawidowicz, tak dalece, że doprowadzili byli pod koniec konstytuancy do faktycznego nawet jej rozbitcia.

Zwycięstwo wyborcze Pasicza i Pribicewicza ustala ostatecznie, że Jugosławia utrzyma się na tej drodze historycznego rozwoju, na jaką wprowadziła ją konstytucja z dnia 28. czerwca 1921 r., że będzie rozwijać się dalej wewnątrz i organizować jako państwo narodowe, że przeciwstawi się stanowczo i bezwzględnie wszelkim separatyzmowi narodowościowemu i szowinizmowi, tak własnym (wielkoserbski, chorwacki i słoweński) jak i obcym (niemiecki, węgierski i rumuński).

Wielkie żydowskie finanse wobec uznania naszej granicy.

„Neue Fr. Presse” uważa decyzję po wziętą przez Radę Ambasadorów w sprawie naszej granicy wschodniej za zdanie wielkiej wagi. Decyzja ta narusza zdaniem „N. Fr. Presse” interesy rosyjskie i niemieckie, ponieważ drogi łączące Prusy wschodnie z Rosją oddaje w moc i posiadanie Polsce.

„Rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów stanowisko Polski z jednej strony wzmocnia, z drugiej jednak stwarza niebezpieczeństwo powstania nowych płaszczyzn tarcia.

„Nie moglibyśmy — powiada „Neue Fr. Presse” — oświadczyć się za polityką którą nie bierze pod uwagę woli rządzących, i nie dopuszcza stosowania prawa do samostanowienia, ale nie sposób także zaprzeczyć, że załatwienie kwestii wschodnio-galicyskiej szczególnie było skomplikowane. Przyłączenie wschodniej Galicji do Ukrainy sowieckiej sprzeciwiał się fakt, że Galicja wschodnia jest antybolszewicko nastrójona, samodzielnością zaś obdarzona nie byłaby zdolna do życia”.

„W interesie gospodarczej konsolidacji leżało, ażeby w końcu także i w tej części Europy skończyć wreszcie z niejasnością stosunków dla nas zaś tu (!) w Austrii z tym ogólnym gospodarczym interesem (wielkiej żydowskiej finansjery?) łączy się jeszcze szczególne pragnienie, aby mieć z Polską dobry stosunek i żyć z nią w przyjaznych związkach, w obliczu poważnych problemów, które tak na Wschodzie jak i na Zachodzie stoją otworem, ostateczne uregulowanie granic polskich wobec republik sowieckich należy ocenić jako postęp w gospodarczej odbudowie”.

Jak z powyższego widoczne, nasze żywy żydo-massowski, które do niedawna jeszcze tyle wstrętów robiły stabilizacji naszej wschodniej granicy, obecnie gdy poszły ostatecznie w kie-

„Jedna noc królowej”

W głównej roli Fern Andra 1667

Od czwartku 22 bm w teatrze świetlnym

Apollo

Romans królowej. Zgrozą przejmujący dramat w 5 częściach.

runku wytkniętym przez obóz narodowy i zgodnie z wolą narodu, nie działały wbrew życzeniom, interesom i bez sankcji żydo-massowskiej międzynarodówki.

Rzecz tylko w tem, czy naród polski pozwoli im na to, aby nowy okres

otwarty stabilizacją naszej granicy wschodniej, stał się tem, czem go chce mieć wieka żydowska finansjera, okresem wciągania Polski w krąg interesów żydo-niemieckiej Europy centralnej.

Proces arcybiskupa Cieplaka.

Moskwa. (AW.) Dnia 21 bm. o 12 rozpoczął się proces arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich, oskarżonych o sprzeciwianie się zarządzeniom sowieckim, mającym na celu konfiskatę kościołowi. Sprawę rozpatruje t. zw. „Wierchnij Sud” (Zwierzchni sąd). Prokuratorem jest Krylenko, słynny oskarżyciel w procesie eserów.

Sala sądowa przepełniona po brzegi publicznością. Wielu Polaków-katolików przybyło specjalnie w tym celu do Moskwy. Na sali nastroj bardzo po-

ważny. Księża siedzą nie na ławach, lecz na specjalnie dla nich przygotowanych krzesłach. W środku arcybiskup, do którego sąd zwraca wszystkie pytania. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwraca się po kolei do wszystkich oskarżonych z zapytaniem, czy przyznają się do winy, na co odpowiedzieli przecząco. Potem przystąpiono do badania świadków.

Proces potrwa do 4 dni. Księża mają wygląd niesłychanie pogodny, tylko na twarzy arcybiskupa znać znużenie i wyczerpanie.

Ataki na ministra Ossowskiego.

Wadliwe prowadzenie przedsiębiorstw państwowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. III. W komisji przemysłowo-handlowej mówcy różnych stronnictw atakowali ponownie ministra Ossowskiego za pomieszaną stosunków praw prywatnego i publicznego przy obsadzaniu stanowisk w zakładach państwowych i nadzorowanych przez państwo. Ministra bronił jedynie Wyzwolenie i on sam, lecz wyjaśnienia ministra nie były dostateczne.

Pos. Erdman (PSL) w dłuższym przemówieniu twierdził, że przyczyna ujawnionych na komisji poważnych błędów w prowadzeniu przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności niekorzystne dla państwa transakcje, jest cały system organizacyjny min. Ossowskiego. P. minister wyodrębniwszy sprawy naftowe z kompetencji departamentu hutniczo-górniczego i mianowawszy dyrektorem państwowej fabryki olejów mineralnych, a członkami jej rady nadzorczej, osoby związane finansowo z przedsiębiorstwami konkurencyjnymi i tolerując wyłamywanie się dyrektora Polminu z pod władzy jego bezpośrednich przełożonych, stworzył przez to sytuację w wysokim stopniu dwuznaczną i otwierającą pole nadużyciom.

W tej sytuacji odpowiedzialność za szkodliwe dla skarbu państwa czynności swoich podwładnych ponosi sam minister, który faktycznie w opinii całego szeregu posłów i w szerokiej opinii społeczeństwa postawiony jest w stan oskarżenia. Nad tym stanem ko-

misja nie może przejść do porządku dziennego.

Pos. Wierzbicki (ZLN) solidaryzując się ze stanowiskiem pos. Erdmana, ukazuje na przygotowanym przez siebie wykreśleniu sieć organizacyjną stworzoną przez p. ministra w dziedzinie państwowych zakładów naftowych i pomieszaną stosunków prywatnego i publicznego prawa, jakie stąd wynikło. (Udział jednych i tych samych osób w przedsiębiorstwach państwowych i konkurujących z nimi przedsiębiorstwach prywatnych, oraz spowodowane tem uprzywilejowane transakcje). Poseł Wierzbicki stwierdza, że system taki stwarza nadzwyczaj trudną i dwuznaczną sytuację.

P. min. Ossowski oświadcza, że przy czyną całej sprawy i główną wadą organizacji jest ismienie Głównej dyrekcji państwowych zakładów górniczych i hutniczych, która pod jednym zarządem łączy tak różne przedsiębiorstwa jak saliny, kopalnie węgla i zakłady naftowe. Zakłady naftowe, minister Ossowski czuł się zmuszony wyodrębnić ze względu na dobro sprawy, dyrektora Polminu zamianował po długim szukaniu i za poradą ludzi kompetentnych, a w czasie dochodzeń przeciw temu dyrektorowi, pozostawał do niego w takim stosunku, jaki mu nakazywało jego poczucie odpowiedzialności. Na istotę zarzutów, postawionych mu na komisji p. minister nie odpowiedział.

STOSUNEK SENATU DO SEJMU.

Warszawa (Tel. wł.) 21 marca P. Kiernik zainteresował kom. konstytucyjną kwestią stanowiska p. marsz. Trampczyńskiego, ujawnionego w wywiadzie dziennikarskim o stosunku senatu do Sejmu w wypadku, gdy ustawa przyjęta zostanie przez Sejm, a odrzucona przez Senat. P. marsz. Trampczyński miał się wyrazić, że projekt ustawy, odrzucony przez Senat bez propozycji jakichś zmian, nie może już wrócić do Sejmu i tem samem zostaje już usunięty z porządku dziennego pracująca ustawodawczego.

Po krótkiej dyskusji uchwalila komisja zbadać tę sprawę, jako niejasną i nierozstrzygniętą w regulaminach ani Sejmu, ani Senatu — dopiero po zasięgnięciu autentycznej opinii p. marszałka Senatu.

MIN. GRABSKI PRZECIW PROGRESJI W POD. GRUNTOWYM.

Warszawa. (AW) Na posiedzeniu komisji skarbowej po przedstawieniu przez min. Grabskiego projektu zmian w rządowym przedłożeniu podatku gruntowego, poseł Thugutt podczas dyskusji zrobił uwagę, że min. Grabski miano, iż rząd opiera się na stronnictwach domagających się wyraźnie progresji, zastosuje się do poglądów tych stronnictw. Min. Grabski w odpowiedzi oświadczył, że składał przysięgę jako minister skarbu na to, że będzie dążył o dobro tego skarbu i w szczególności, wypadkach nie może się powołać wyłącznie życzeniem stronnictw przy uwzględnianiu interesów skarbu państwa.

Niemcy obawiają się utraty zaginionej części G. Śląska.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” ogłosiła artykuł p. Lewalda, b. sekretarza stanu p. t. „Na 20. marca 1921 r.”.

W artykule tym rozważa możliwość utraty przez Niemcy pozostawionej przez ententę części Górnego Śląska. Wywodzi mianowicie w sprawie tej, co następuje:

Od obsadzenia Zagłębia Ruhry przez Francuzów, Polska podjęła propagandę na całym Wschodzie niemieckim, a szczególnie na Górnym Śląsku. Jeżeli Polska nie odważyła się dotychczas zająć niemieckiej części Górnego Śląska, to tylko dlatego, że z jednej strony obawia się wystąpienia ludności niemieckiej na Śląsku, a z drugiej strony obawia się następstw takiego kroku w stosunku Rosji do Polski. Odkąd jednak Wilno zostało przyznane Polsce, zamysł wojenne przeciw niemiecyźnie w Polsce odżyły na nowo. Korfanty nie traci nadziei, że przy pomocy Francji odzyska Górny Śląsk. Działalność szpiegów polskich jest coraz żywsza. Z tego wszystkiego widać, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi Górnemu Śląskowi. Ponieważ jednak bez G. Śląska walka w Zagłębiu Ruhry musiałaby się skończyć przegraną, uświadomieni patriotycznie Górnoszlascy połączyli się w tak zwany Górnoszlaski Związek Pomocy (Oberschlesischer Hilf-Bund). — Rząd niemiecki powinien temu związkowi udzielić jaknajdalej idącej pomocy.

„Gazeta Warszawska” o nowym okresie.

„Gaz. Warsz.” powracając raz jeszcze do omówienia znaczenia decyzji Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodnich, doskonale ujmując je w odniesieniu do naszych wewnętrznych stosunków.

Uchwała paryska usuwa ostatecznie te nieszczęsne warunki obiektywne, dzięki którym powstał i rozwijał się w łonie społeczeństwa polskiego obóz, dążący jawnie do przemiany Polski z państwa narodowego na państwo narodowościowe. Niepewność granic tworzyła tę nienormalną sytuację, w której żywy lewicy - massowi nie mogli bezkarnie hodować bakcyle federalcyw i autonomicznych koncepcji. Ostateczne ustalenie granic bez żadnego uszczuplenia naszej suwerenności odbiera realną podstawę wszelkim planom oparcia ustroju wewnętrznego Polski o zasadę państwa narodowościowego.

W związku z tą zasadniczą zmianą wysuwa się konieczność rewizji naszej gospodarki państwowej na kresach wschodnich. Administracja kresów wschodnich na całej ich rozciągłości była dotychczas powolnym narzędziem polityki helwedersko-massowskiej popierającej, a przynajmniej tolerującej separatyzm białoruski i ukraiński i dążącej do przemiany Polski na państwo narodowościowe.

Z tak zgubną i samobójczą polityką, dziś czas najwyższy zerwać. Wraz z wschodnią Małopolską tworzą kresy wschodnie pod względem terytorjalnym prawie połowę państwa polskiego. — Dzięki zniszczeniom wojennym i niższemu poziomowi gospodarczemu i kulturalnemu nie odgrywają te wielkie połacie kraju w bilansie państwowym i narodowym Polski tej roli, jaką odegrać powinny. Nie są one dotychczas tak organicznie zespolone z resztą państwa, jak tego wymaga racja jego istnienia.

Z szeregu postulatów polityki narodowej na kresach wschodnich, na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa kolonizacji kresów. W dążeniu do szybkiej i sprawnej kolonizacji kresów wschodnich ustąpić muszą przed interesem państwowym i narodowym niektóre względy polityki agrarnej.

Ostateczne ustalenie naszych granic zapoczątkować winno nowy okres naszej polityki w stosunku do kresów wschodnich, okres odbudowy zniszczonej połowy państwa.

Apetyty na harcerstwo.

(d.) W nr. 64 „Dziennika Ludowego” obok anonisu teatru żydowskiego, zwiastującego wesołą operetkę apetytnym tytułem: „Cipke Fajer”, umieszczony został artykuł pod również choć inaczej interesującym napisem: „Nowe harcerstwo”.

Nie mamy oczywiście zamiaru zaszczepać tego wypracowania polemika a jeśli na jego marginesie kreślićmy niniejsze uwagi to jedynie dlatego, ponieważ widzimy w artykule owym jedno z ogniw misternie dzierzganego łańcucha wysiłków potencji anonimowej zmierzającej do opanowania i zatriumfowania polskiego życia narodowego, a więc także harcerstwa. Że jacyśki tych wpływów zakładane są wszędzie, gdzie tylko zaszczerpieć się dadzą, dowodem właśnie ukazanie się wzmiankowanego artykułu w organie socjalistycznym, który czem jak czem, ale harcerstwem z pewnością dotychczas się nie interesował, uważając je ze stanowiska ideałów socjalistycznych za *quantite negligeable*.

Aż oto nagle socjaliści uznali harcerstwo za godną zdobycia placówkę i występują z programem generalnej reformy tego systemu wychowania młodzieży. Harcerstwo zarazem jest — ich zdaniem — nacjonalizmem i wpływami duchowieństwa, te haniebne zarazki należy usunąć i odrodzić harcerstwo: „powrotem do przyrody, rozszerzeniem szczytnych haseł chrystianizmu, socjalizmu, pacyfizmu i wolnościelielstwa”.

Istny mądziański gulasz z papryką. Coś takiego...

Niezależnie wszakże od żartobliwego tła tej obłąkanej fantazji anonimowych reformatorów harcerstwa, należy zwrócić uwagę na ich realne wysiłki, które władzom harcerskim nakazują winny szczególnej czujności i troskliwej opiece nad czystością moralną i narodowym charakterem polskiego harcerstwa.

W enkaenowym Krakowie, siedzibie 32 filozofów filosemickich, gorących przeciwników zasady numerus clausus, znalazły sobie anonimowe sfery pewnego postrzelonego aryjskiego ciolka, któremu zapewniwszy wysokie awanse materialne, kazali wydawać piśmo harcerskie „Płomienie” szerzące właśnie ideę unifikacji harcerzy polskich, żydowskich, ruskich itd., pod sztandarem chrystianizmu, socjalizmu, pacyfizmu, futuryzmu, dadaizmu, liberalizmu, bolszewizmu itd. Piśmo to, subwencjonowane przez anonimów bardzo wydatnie, przedstawia się zewnętrznie istotnie bardzo okazale (podobnie jak wydawany przez masońską YMC. „Czyn”). Jest to poprostu organ polskiego sjonizmu, tak jest, polskiego sjonizmu. Kilku małtych chłopczyków polskości, których te „Płomienie” zdołały ogarnąć, chodzi wraz z szomrami na wspólne wycieczki, bawi się z nimi w kima, święci wraz z nimi szabas, za co szomry odwzajemniają się respektem dla chrześcijańskiej niezdzielności.

Nie należy się oczywiście przejmować zbytnio tymi sporadycznymi objawami chorowitej wyobraźni kilku młodzieniaszków polskich, którzy nieopatrznie dali się wciągnąć w sieć anonimów. Jak odrobina zmądrzeją, to się z niej wyleczą i zostaną porządnymi ludźmi.

Z drugiej wszakże strony nie można lekceważyć drukowanego (do tego ozdobiście i frapująco zewnętrznie) słowa, docierającego zapomocą propagandy anonimów do młodzieży polskiej. Tu już jest niebezpieczeństwo i to poważne, każdy pedagog sumienny, znający wrażliwość młodych serc i umysłów na wszelkie nowinkarstwo, uznaje i przestrzeże przed niem.

Zdaniem naszym jednym z ważnych zadań władz harcerskich — obok wielu innych, zupełnie podstawowych, o których niebawem wypadnie nam szerzej pisać — jest uruchomienie we wszystkich większych miastach na naszym poziomie stojących czasopiśmie i wydawnictw harcerskich. Poznać takie piśmo doskonale redagowane

(„Czuj Duch”) posiada. We Lwowie natomiast, kolebce polskiego harcerstwa niema do szeregu lat piśma skautowego. Czy to naprawdę nie wstyd?.. Czy lwowskie koło przyjaciół harcerzy nie tu niema do powiedzenia i zrobienia?.. Jeśli anonimowi rozumieją doniosłość takiej propagandy i łożą ogromne

finanse na „Płomienie” to i nas musi stać na wznowienie choćby skromnego „Skauta”.

Pamiętajmy, że brak samoobrony z naszej strony, wzmagać będzie tylko apetyty anonimów na zawojowanie harcerstwa polskiego.

S E J M.

Warszawa. (PAT.) Na XVIII. posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o przystąpieniu mu przez prezesa Rady ministrów listu z prośbą o podanie do wiadomości Sejmu układu polsko-niemieckiego ze wzajemnem zakomunikowaniem przez oba rządy wiadomości o pojawieniu się chorób zakaźnych w granicznych powiatach Polski i Niemiec. Z kolei odesłano w pierwszym czytaniu do komisji budżetowej projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia gwarancji skarbu Rzpltej za dopełnienie przez Polski Bank krajowy zobowiązań wynikających z wydania obligacji komunalnych oraz ustawy w przedmiocie upoważnienia ministra skarbu do zaciągania w Polskim Banku krajowym pożyczki 20 miliardów marek. Do komisji skarbowej i zdrowia publicznego odesłano nowelę do ustawy o ograniczeniach sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych.

Z kolei referent komisji rolnej pos. Chomiński omawiał sprawę ustawy w przedmiocie ochrony drobnych użytkowników rolnych na ziemiach wschodnich. Sprezycował on swoje stanowisko względem zgłoszonych poprawek i prosił Izbę o przyjęcie ustawy. W głosowaniu wniosek pos. Bitnera o odesłaniu ustawy do komisji rolnej upadł. Tą samą większością odrzucono wszystkie poprawki pos. Raczkowskiego i Bitnera do art. 8-go, a przyjęto poprawkę pos. Wendziagolskiego, aby ustawa stosowała się do osób, które użytkują grunta właścicieli nie posiadających więcej, niż 35 dziesięcin ogólnej przestrzeni gruntów w województwie wolińskim, a 50 dziesięcin na pozostałym obszarze. Za podniesieniem tych cyfr głosowała cała Izba. Do art. 2-giego przyjęto poprawkę pos. Wendziagolskiego, przyznającą niektórym kategoriom użytkowników prawo korzystania z zajętych lokali do 23 kwietnia 1925. Przyjęto poprawkę pos. Niedzielskiego do art. 7-go, aby druga część punktu a) wydzielić w osobny punkt z następującem brzmieniem: „Ustawa stosuje się do osób, które użytkują grunta lub zajmują pomieszczenia z tytułu stanowisk zajmowanych w służbie leśnej, z wyjątkiem wypadków, gdyby ziemia użytkowana miała być parcelowana przez oficera, co reguluje art. 10 i 11. Przyjęto również poprawkę pos. Niedzielskiego o skreślenie art. 13 według którego ustawa nie wpływa na prawa osób trzecich, nabyte przez nie w dobrej wierze przed wejściem w życie niniejszej ustawy. Do art. 8-go przyjęto poprawkę pos. Poniatowskiego, w myśl której punkt ten brzmi: „ustawa stosuje się do osób, które po wejściu w życie niniejszej ustawy dopuszczają się względem właściciela względnie dzierżawcy lub osób ich prawa przedstawiających występów lub zbrodni podpadających pod kodeks karny. Przyjęto dalej poprawkę pos. Polakiewicza, aby do punktu b) który brzmi „ustawa stosuje się do osób, które użytkują grunta przejmowane na mocy ust. z 15 lipca 1920 na cele reformy rolnej” dodać słowa: lub grunta objęte na cele osadnictwa, na podstawie z 17 grudnia 1920”. Wreszcie przyjęto poprawkę rządową o skreślenie art. 7-go i nadanie art. 15 następującego brzmienia: „Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i będzie miała również zastosowanie do spraw o eksmisję, wytoczonych przed jej wejściem w życie, a niezakończonych do tego dnia prawomocnym wyrokiem”. Przyjęto również wszystkie stylistyczne poprawki pos. Liebermara, wraz z rezolucją wzywającą rząd do energicznego przeprowadzenia reformy rolnej, tak, aby użyt-

kownicy na mocy niniejszej ustawy nie podlegający dalszej ochronie mogli być obdzielni ziemią jeszcze w roku bieżącym, a pozostali użytkownicy w miarę możliwości jeszcze przed expiracją niniejszej ustawy. Całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o podatku przemysłowym. Sprawozdawca pos. Byrka zaznaczył, że projekt niniejszy oparty jest na ustawie z 17 grudnia 1921, uchyla podatek od kapitału zakładowego i podatek procentowy od zysków, a przyjmuje za podstawę obrót. Wyjątek stanowi handel wędrowny, komiwojażerstwo itd. Opodatkowanie wolnych zawodów polega tylko na opodatkowaniu obrotów. Komisja skarbową zdaje sobie sprawę, iż podatek tak załatwiony jest niedokładny. Stanie się właściwie pośrednim i będzie przerzucony na konsumenta, ze względu jednak na stan skarbu skłonił komisję do przyjęcia tego projektu. Na 8 posiedzeniach poczyniono pewne zmiany, a mianowicie wzmocniono element obywatelski przy wymiarze podatku, wprowadzono delegację płatników do lustracji, poczyniono ulgi dla 5-ciu wyższych kategorii przemysłowych i 2 handlowych, przy obliczaniu podatków miesięcznie zamiast półrocznie. Dalej udzielono ulg towarzystwom ubezpieczeń, wydawnictwom dzienników i pism periodycznych przez obniżenie podstawy podatków z 2 prc. na 1 prc. oraz ulgi fakultatywne dla przemysłu eksportowego, dla spółdzielni, wreszcie wprowadzono termin dla załatwienia odwołań przez władze 6 miesięczny wzgl. 9 mies. W razie niezalatwienia odwołań płatnik może podatek uiszczony w wyższej kwocie za liczyć na imię płatność. Odrzucono pro pozycję podatku wyrównawczego za r. bieżący w wysokości 1 prc., wprowadzono przepis obowiązkowego prowadzenia ksiąg obrotowych. Przedsiębiorstwa zwolnione od państwowego podatku przemysłowego muszą opłacać dodatkowy podatek na rzecz samorządów. Dostosowano też ustawę do ustawy o podatku dochodowym, która wprowadza miernik cen hurtownych, zamiast miernika ceny żyta.

Rozprawa nad tytułami ustawy i głosowanie odroczone do następnego posiedzenia.

Z kolei p. Rusinek przedstawił sprawozdanie komisji ochrony pracy i opieki społecznej o projekcie ustawy, uprawniającej ministra pracy do powoływania nadzwyczajnej komisji rozjemczej do załatwiania zatargów, między pracodawcami a pracownikami rolnymi. Ustawa wprowadza przymus zawarcia umowy zbiorowej. Gdy polubowny sposób załatwiania zatargu nie daie wyników i gdy krajowi grozi strajk rolniczy, może rząd załatwić sprawę przy pomocy takiej komisji rozjemczej. Komisja rozstrzyga sprawę w składzie 3 delegatów: ministra pracy, sprawiedliwości i rolnictwa. Ustawa obecna dotyczy całego państwa polskiego z wyjątkiem Śląska. Komisja proponuje rezolucję, wzywającą rząd aby przedłożył jaknajrychlej ustawę o rozciągnięciu ustawy z 1 sierpnia 1919 na obszar województwa śląskiego. P. Kwapiński nakreślił historię powstania tej komisji nadzwyczajnej i proponuje, aby obowiązywała do końca marca 1924. Prócz tego proponuje rezolucję wzywającą rząd do zapewnienia mieszkań wszystkim robotnikom rolnym, którzy z dniem 1 kwietnia br. wskutek wydalenia z pracy na folwarkach mieszkali nie otrzymali, oraz do niewykonywania eksmisji aż do czasu otrzymania przez robotnika nowego mieszkania.

Pos. Ossowski oświadcza, że Związek Ziemian jest ta rezolucja zaskoczony. Trzeba rzecz załatwić polubownie. Proponuje podzielić rezolucję na dwie części i nad każdą częścią głosować osobno. Jedna część ma sięgać do słów „Mieszkań nie otrzymali”.

Pos. Pawlak oświadcza imieniem N. P. R., że będzie głosować za przedłożoną ustawą i poprawkami, ustalonymi przez komisję.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Rusinka w głosowaniu przyjęto całą ustawę łącznie z poprawką pos. Kwapińskiego do art. 6. Uchwalono również rezolucję zgłoszoną przez komisję ochrony pracy, domagającą się rozciągnięcia ustawy z 1 sierpnia 1919 na G. Śląsk. Pierwsza część rezolucji pos. Kwapińskiego została przyjęta w głosowaniu całej Izby, druga część upadła.

Następnie pos. Prytycki uzasadniał nagłość wniosku nagłego w sprawie zawieszenia wykonalności wyroków eksmisyjnych w całym państwie. Przeciwnagłości oświadcza się pos. Seyda, zaznaczając, że musi wystąpić przeciw tego rodzaju wnioskowi. Wniosek domaga się zawieszenia wszystkich bez wyjątku wyroków eksmisyjnych. W takim razie zdaniem mówcy lepiej byłoby zażądać zawieszenia wszelkiej działalności sądów Rzpltej, będących jednakowoż instytucjami państwowymi równorzędnymi z Sejmem i władzami wykonawczymi. W głosowaniu Izba odrzuciła bezwzględnie większością nagłość wniosku i, jako wniosek zwykły, przekazała komisji prawnej.

Marszałek zawiadomił o wpłynięciu między innymi wniosku p. Sokolnickiej w sprawie projektu ustawy o państwowych stypendiach akademickich.

Następne posiedzenie we czwartek godz. 10 przed południem.

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i wojskowych rozpatrywano stosunki polsko - gdańskie. Przewodniczący sen. Kintorski podniósł szereg niedomagań ekonomicznych, wynikających z uchylania się Gdańska od obowiązków z konwencji listopadowej i układu październikowego polsko-gdańskiego. Cały szereg produktów polskich wbrew zakazowi wywozu, wywozi się za granicę. Ten stan sprawy nie może być tolerowany i komisja powinna tę sprawę rozpatrzyć. Sen. Bartoszewicz żądał zmiany dotychczasowej zbyt ustępliwej polityki naszego rządu. Marszałek Trąpczyński położył nacisk na złą wolę Gdańska w sprawie wykonania w stosunku do Polski umowy celnej. Trzeba stanowczo zapobiec wmykaniu się produkcji polskiej przez otwór gdański. Polska musi umieścić swój dostęp do morza. Senator Koskowski przedstawił opinię prasy niemieckiej w sprawie styczniowego porozumienia, co do udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych. Opinia ta uważa to porozumienie za tryumf Niemiec. Sen. Wyslouch podkreślił nieżyczliwy wpływ polityki Anglii. Komisja stwierdziła, że sprawa stosunku między Polską a Gdańskiem powinna być poruszona na plenum.

Przewodniczący p. Kintorski zakomunikował, że ZLN postanowiło wnieść interpelację w tej sprawie.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Warszawa. (AW.) 17 bm. wniesione zostało do Rady ministrów prowizorium budżetowe na kwartał drugi. Bierze ono za podstawę cyfry prowizorium z kwartału pierwszego to jest 1,152,060,000 000. Z uwzględnieniem wielkiego wzrostu drożyzny w prowizorium budżetowym drugiego kwartału ministerstwo skarbu żąda upoważnienia do czynienia wydatków w wysokości sum preliminowanych w obu dodatkach prowizorycznych, oraz prosi o upoważnienie do przekraczania o 100 prc. prowizorium dotychczasowego. Prace nad budżetem całorocznym są już ukończone i przed świętami będzie oddany cały budżet do druku.

GŁOSY PUBLICZNE.

O moralności podatkowej.

Niejednokrotnie zarzuca się naszemu społeczeństwu brak poczucia obowiązku opłacania podatków. Utykiwania te są po części słuszne, zwłaszcza w dzielnicach byłego zaboru austriackiego i rosyjskiego. Ustawodawstwo tych państw zaborszych nie uwzględniało naszych interesów i nie liczyło się z naszą siłą podatkową — broniliśmy się więc wedle możności przed nadmiernymi ciężarami, co bynajmniej nie umoralniało, zwłaszcza niższych warstw społeczeństwa. Więcej mają, że się tak wyrażę, poczucia rzetelności Wielkopolanie. Tam każdy odnosił punktualnie swoje należności, czy to z tytułu podatków rządowych czy gminnych w tem przekonaniu, że złożony przezeń grosz jest słusznie wymierzony i przyniesie mu korzyść w postaci inwestycji, budowy dróg itp. Nie chcą tu wyrazić komplementu dla postępowania niemieckich władz, które wynikało jedynie z ich interesów ekonomicznych i politycznych. My nie mieliśmy tego zaufania do rządów zaborszych, a miastety nie się nie przyczynia do poprawy na lepsze. Po części ponoszą winę tego władze municypalne, które pobieżnym traktowaniem ustaw wywołują niepotrzebne rozgoryczenie i ferment. Mam tu na myśli postępowanie lwowskiego Magistratu. — Obecnie rozsyła on nakazy zapłaty podatku od nieruchomości za r. 1922, biorąc za podstawę wymiaru dochód ustalony przez oszacowanie, czyli ilustrację. Tymczasem według brzmienia ustawy o podatku od nieruchomości na czas obowiązywania ustawy o ochronie lokatorów podatek ten ma się wymierzać na podstawie luz ustalonych czynszów najmu z uwzględnieniem ewentualnych podwyżek, jakie na każdy rok będą prawnie dopuszczone, bez ponownego przeprowadzania przepisane postępowania wymiarowego. Wiadomo ogólnie, że prawny czynsz brutto równa się dwukrotnej sumie czynszu z lipca 1914 licząc koronę za markę polską; od tego mają być potrącone 50 proc. na utrzymanie, ubezpieczenie, dozór i odnawianie nieruchomości i wyciągnięcie z nich dochodu, na utrzymanie i naprawę bruków bądź pod postacią świadczeń w naturze, bądź pod postacią podatku pieniężnego, oraz na potrącenie domniemanego, zgodnie z warunkami miejscowymi niedoboru, powstałego wskutek niewywiązania lokali. Wobec tego dochód netto podlegający podatkowi od nieruchomości, równa się jednokrotnej czynszu podstawowego z roku 1914, a podatek od tego dochodu wynosi w Lwowie 30 proc. Tymczasem Magistrat przeprowadza niedozwoloną ilustrację nieruchomości, podlegających ustawie o ochronie lokatorów i wymierza wskutek tego podatek od nieruchomości kilkakrotnie wyższy.

Nie przeczę, że podatek od ustawowego dochodu jest mały i nie zasili wydatnie Kasy miejskiej, dość jednak wysoki dla poszczególnych płatników, którzy za najem i uszczerbek domu przez lokatorów nie mają często tyle dochodu, by nim pokryć cenę biletu jednorazowej jazdy tramwajem.

Słuszną jest rzeczą, aby Magistrat stosował się do przepisów, wydanych na czas obowiązywania ustawy o ochronie lokatorów i nie dręczył tak podatników jak i swych urzędników niepotrzebną sprzeciwami, a wreszcie nie narażał się na to, żeby miejskie księgi podatkowe nazywano jak ongiś austriackie: „Księgami grabieży”.

(Na opisane wyżej postępowanie Magistratu lwowskiego dochodziły nas już liczne skargi. Jest to oczywiście bezprawne. Magistrat ma prawo żądać jedynie 30 proc. od nominalnej wysokości przedwojennego czynszu (1 K. = 1 Mkp.) przy mieszka-

JÓZEF GLUZIŃSKI.

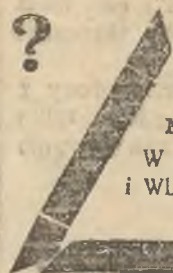
Jego pierwszy referat.

(Dokończenie.)

Po tych słowach, odłożył nagle pióro, zalał ręce i zaczął błądzić:

— Aj, aj, aj, to musiny przerobić! „Uważając, że wymienione sprawozdanie z zaległości za czas powyższy nie tłumaczy zauważonego tutaj zasadniczego błędu gospodarki budżetowej, poleca się bezwzględnie przedłożyć szczegółowe zestawienie administracyjnego i manipulacyjnego rozrachowania się, a to w myśli...” — Na co tyle słów? Panie, na co tyle słów? Niech pan napisze w ten sposób: „Przedłożone sprawozdanie, jako nieścisłe, nie zostaje przyjęte. Należy przedłożyć ponownie szczegółowe zestawienie, w myśli rozporządzenia...” — zacytuje pan oba paragrafy najnowszych rozporządzeń. Tak jest, — tak jest.

— Panie radco, zapytał nieśmiało



Niezwykła niespodzianka pod koniec sezonu
Nanowosze
arcydz. JOE
MAY'a p. t.:
W gł. rolach: MIA MAY, EMIL JANNINGS, ERYKA GLAESSNER
i WLADIMIR GAJDAROW — w najnowszych renom.
Kinoteatrach?

niach, a od podwójnego czynszu przy sklepach i lokalach przemysłowych. Podstawą wymiaru jest czynsz przyjęty w ostatniej

zatwierdzonej fasji podatku czynszowego t. r. 1917/18. Jakiśkolwiek dalsze żądania Magistratu są nadużyciem. — Red.)

Zbrodnicze wichrzenia ruskie.

Największym szkodnikiem ludności ruskiej w granicach odrodzonej Polski była i jest bezsprzecznie prasa ruska bez różnicy odcieni, zasilana stale zbrodniczymi artykułami sfanatyzowanych agitatorów.

Wmawiając w bezkrytyczny ogół ruski legendę o „Samostyjnij Ukrainie”, a zarazem przekonując go bezcelowo o potrzebie wiecznej i w niczem nieprzeobrażającej walki z państwowością i narodowością polską we Wschodniej Małopolsce, wreszcie powtarzając przed ostatnią decyzją ambasadorów w sprawie naszych granic wschodnich, że „sprawa schidnij Hałyczyny je miżnarodna” (międzynarodowa) i akcentując na każdym kroku i przy każdej sposobności, że Polska nie ma w tej części kraju żadnego prawa do przedsięwzięcia jakiegokolwiek aktów państwowych, podlegała prasa ruska ludność ruską do nieposłuszeństwa i oporu przeciw wszelkim zwłaszcza ważniejszym i ogólniejsze znaczenie posiadającym zarządzeniom władz polskich.

Zbędne jest przy tem szerzej wspominać o tem, że równocześnie z tem podżeganiem zionęła z łanów tej prasy dziwnie bezmyślna i nawkrót ordynarna nienawiść do Państwa i narodu polskiego. Rzecz jasna, że podżeganie te wydawały tu i ówdzie swoje owoce w postaci nierzadkich ekscesów okupianej ludności ruskiej — zwłaszcza młodzieży ruskiej — przeciw organom władz państwowych, przeciwko urządzeniom publicznym państwowym, przeciw własności państwowej i prywatnej, przeciw życiu jednostek itp., przyczem ofiarą tych zbrodniczych ekscesów padły nie tylko jednostki polskie, ale i ruskie, o ile stały na gruncie zgodnego współzycia Polaków z Rusinami w ramach państwowości polskiej.

Ze tego rodzaju podżegania i ekscesy tylko szkodę ludności ruskiej przyniesić mogą, z tem prasa ruska i przemawiająca z jej łanów agitatorzy liczyć się nie chcieli. Widząc owszem, że poza zwyczajną konfiskatą podburzających artykułów żadna zresztą inna represja przeciw ich autorom i redaktorom pism ruskich przez władze polskie stosowana nie bywa, roz-

wijali wichrzyciele coraz intensywniejszą działalność.

Doszło do tego, że w ciągu r. 1922 zaświeciły nad Małopolską Wschodnią wielokrotnie — zwłaszcza po zbiorach polnych — łuny pożaru, odbyły się nadal liczne zamachy ruskie na polskich organach państwowych, urządzeniach komunikacyjnych, zamachy mordercze na niewygodne osoby dla zapaleńców ruskich i ich zbrodniczych dążeniach.

Gdy ze strony władz polskich nastąpiły najniezbędniejsze, samo przez się zrozumiałe represje, wtedy ta sama prasa ruska zamiast dopatrzeć się w tych represjach skutków własnego podżegania, napadła na rząd polski z powodu rzekomego prześladowania „bielono naselena schidnoj Hałyczyny” — no i oczywiście wzywała ogół ruską, by jej o szczyptach tego ucisku donosił, rzecz jasna nie w innym celu, jak tylko w tym, ażeby następnie oczerniać i szkalować Państwo Polskie wobec zagranicy.

Niezależnie od tego spotykało się na łamach prasy ruskiej tak ukraińskiej jak i moskofilskiej najrozmaitsze drwiny ze wszystkiego co polskie. W niezdarnem narzeczach ruskim i łanym języku rosyjskim wykpiwano kulturę polską i język polski, obrzędy religijne i zwyczaje polskie, polskie uroczystości narodowe i t. d. Tak było przed wspomnianą wyżej decyzją Rady ambasadorów.

A po tej decyzji, mimo, że kresy wschodnie i Wschodnia Małopolska jako bezwzględnie składowa część Państwa polskiego uzyskała sankcję międzynarodową — zaczyna być to samo. Prasa ruska bowiem w dalszym ciągu występuje wrogo przeciw Państwu polskiemu i wzywa ogół ruską do ignorowania stanu prawnego Wschodniej Małopolski, stworzonego decyzją Rady ambasadorów. Niezaprzestają też swej szaleńczej działalności ruscy agitatorzy.

Oto na łamach organu partii ukraińskiej trudowej „Hromadskij Wistnyk” z dnia 18 marca 1923 nr. 61 pojawił się w dziale feletonowym artykuł niejakiego Boczkowskiego p. n. „U sprawi metodyki nacjonalno wyzwolnoji borotby”, w którym autor w

się weń głęboko. Pierś przytulił do biurka, jakby je objąć chciał wychudłymi rękami, które oparł o jego brzegi. Oczy zapadły mu się, twarz pokryła się zmarszczkami i znielichomiła z całą postacią.

Młodzieniec również się zamyślił. Płytkawicą wspomnień przebiegł swoje życie. Lata studiów, uwiecznione trzema opublikowanymi rozprawami ekonomiczno-politycznymi, które zwróciły nań uwagę profesorów i ekonomistów. Dwuniesięczna praktyka w urzędzie, tuż przed nastaniem wojny światowej, potem służbą w wojsku austriackim, cagle na francie, żywot z dnia na dzień, bez myśli o jutrze... Potem służbą w wojsku polskiem, udział w walkach z Rusinami, następnie wyprawa na Kijów, odwrót, przeprawę z bolszewikami, z jazdą Budiennego, udział w ofensywie pod Radzymińnem — i w końcu powrót do służby państwowej, z Krzyżem walecznych na piersi, z chaosem i pustką myślową w głowie, wprost do biura przezydjalnego, z racji tych trzech rozpraw... i

sposób zbrodniczy zachwala i zaleca stosowanie we Wschodniej Małopolsce w dalszym ciągu terroru jako jedyne go sposobu zniszczenia tutaj polskości, omawia środki i metody terrorystyczne, stosowane przez inne narody w rodzaju Irlandczyków a w końcu radzi między innymi koniecznie „usystematyzować dotychczasowe doświadczenia w zakresie nacjonalnej techniki i taktyki, kodyfikując je w pewnego rodzaju katechizm nacjonalno-wyzwoleńczej walki, jaki zresztą mają już dla własnych potrzeb Irlandczyki i Katalończyki”.

Jednakowoż czas najwyższy, by tej potwornej robocie obliczonej na szkodę Państwa polskiego, a przedewszystkiem na jak największą szkodę samej ludności ruskiej, raz wreszcie z całą bezwzględnością kres położyć. Do położenia jej kresu są niewątpliwie powołane i bezwzględnie obowiązane przedewszystkiem polskie władze państwowe.

Nikt z góry wątpić nie powinien, że władze te nauczone dotychczasowem doświadczeniem, obowiązek swój w tym kierunku naidokładniej wypełnią. A prasa ruska i agitatorzy ruscy, nie chcący pogodzić się tutaj z państwowością polską i zmierzający drogą zbrodniczych wichrzeni i zamachów do zniszczenia swych wrzonek niechaj pamiętają, że władzom polskim pójdzie w pomoc karnie całe społeczeństwo polskie i wszelkie wrogi przeciw Państwu Polskiemu lub narodowości polskiej zamachy, skądokolwiekby one pochodziły, z całą energią stłumić i unicestwić zdoła.

Spółeczeństwo polskie nie pragnie i nie pragnie krzywdy lub jakiegokolwiek umny praw obywatelskich czy narodowych ludności ruskiej, która chce spokojnego współzycia tutaj z ludnością polską, z drugiej jednakowoż strony będzie cno śledziło wichrzycielskie ruchy nieodpowiedzialnych czytelników ruskich i zdoła je bezwzględnie z całą gruntownością unicestwić.

Dziś 22 marca 1923
wyswietlają po raz ostatni
Marysienka i Kepernik
sensac. dramat franc. w 6 akt. p. t.

JOCELYN

od piątku 23 marca 1923 po raz pierwszy we Lwowie cudowny dramat Hauptmanna p. t.

HANUSIA

Adwokat Dr. Roman Słupnicki
prowadzi kancelarię we Lwowie ul. Kraszewskiego 13. p. 1483

wuj, wyższego urzędnika ministerstwa...

Pająk, zniżający się na niewidzialnej nitce od sufitu, rozkołysany w powietrzu, dotknął długimi odnóżami lewego ramienia zamyślonego głównego referenta, i, motając swą przedzie, przesunął się po sercu wzdłuż jego piersi na biurko. Chuda dłoń pana radcy poczęła ścigać pajaka. Subtelna pajeczka nie połączyła serce człowieka z aktami i posłużyła w dalszym ciągu rabusnikowi much do zsunięcia się w ucieczkę do kosza przy biurku. W ten sposób osoba głównego referenta została również połączona niewidzialną nicią ze strzępami na wyrzucenie przeznaczonych papierków...

Nici pajeczki nie zauważył jednak stary, wysłużony urzędnik, ani młodzieniec, który z kolei przeszedłszy do rozmyślań nad uwagami swego przełożonego, nie mógł się opędzić uporczywie w pamięci powracającym słowom starca:

— To są psiurki — panie — to są zwyczajne psiurki...

Ivan Tavčar.

Dnia 19 lutego br. zmarł w Lublanie Ivan Tavčar słoweński polityk a głównie narodowy poeta i literat. Pełen gorącej wiary w inną przyszłość doczekał się jako 70-letni bliski starzec wolności swego narodu.

Był jednym z tych, którzy w r. 1915 wstąpił na starym Lublańskim ratuszu miłych gości. Z Polaków bawili wówczas w Lublanie: prof. Głabiński, z Czechów Kłofacz i Staniek, a ze Słowenów też Dr. Ivan Lach, literat i poeta długo więziony przez Austrię w czasie wojny. Wszyskich połączyły wielkie radosne wydarzenia r. 1918.

Ivan Tavčar urodził się 28 sierpnia w r. 1851 w Poljanach. Rodzice jego byli wieśniakami. Jako student żył w warunkach nadzwyczaj biednych, utrzymując się z korepetycji. Ukończył prawa i otrzymał tytuł doktora we Wiedniu. W r. 1884 został obrany członkiem przedstawicielstwa miast Lublany i pozostawał nim aż do r. 1921. Przytem jest od r. 1889 posłem krajowym, a od r. 1900 posłem do Rady państwa. Jako polityk okazywał przez cały czas swej działalności wybitne zdolności przy pełnem poczuciu narodowem.

Działalność jego literacką i polityczną zaczyna się już od 14 roku jego życia. Szerokiej publiczności jednak znany jest Tavčar dopiero w r. 1871, jako redaktor „Słoweńskiego Narodu” i czasopisma „Zora” (w r. 1872). Był też współpracownikiem „Lublańskiego Zvonu”, „Zvonu” i „Slovana”. W 1873 publikuje jedną ze swoich najlepszych noweli „Antonia Oblevici”. W r. 1874 wychodzą: „Chora miłość” następnie „Ivan Savlj” a w latach 1876—1888 powieści: „Między górami” i „Śliwa Szwarewca”. W r. 1882 wydaje „Vita vitae meae” piśmiel „Grasjski pisar” powieść „Martwe serce” i satyryczną utopię „4000”. Ostatnimi jego utworami były: „Kwiat w jesieni” i „Wyseka kronika”. Późniejsze i późniejsze utwory Tavčara cechuje prawie nieokreślana namietność i młodzieńczy ogień, ostatnie zaś organe są w tonie znacznie spokojniejszym i zrównoważonym. Przebiła z nich głębokie, spokojne uczucie miłości dla kraju rodzinnego, miłość dla jego ukochanych gór i białych kościołów.

Przeszło bić jedno gorące słoweńskie serce wybitnego człowieka i patriotę. Smutek poety Tavčara jest dotkliwą stratą dla Słowenów a także w Polsce i Czechosłowacji zawsze będzie on we wspomnieniach tych, którzy znali jego złote serce.

Krs.

Nauka i sztuka.

* Towarzystwo Sztuk Pięknych (ul. Dmęszczyckich 1, Omach Muzeum Przemysłowego) zwraca się tą drogą do wszystkich P.T. Artystów, którzy nie otrzymali dotychczas zaproszeń na „Wystawę Wiosenną”, by o ile pragną wziąć udział w tej wystawie, nadsyłali swe prace do lokalu Towarzystwa do dnia 24 marca a nie kwietnia, jak przed kilkoma dniami mylnie podano.

* Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę dnia 24. marca br. o g. 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Witkowski: Przegląd nowszych prac filologicznych i archeologicznych. (Biełkowskiego publikacja antyków w Polsce, Sinko o antyku Mickiewicza). 2) Prof. Dr. Jerzy Kowalski: O początkach retoryki.

— Wyzwolenie — Stanisława Wyspiańskiego. Niezwykle to i genialne dzieło zostało przygotowane przez kierownictwo Szkoły Dramatycznej i ukaże się jako sceniczna recytacja w interpretacji zespołu „Młodej Scenki” i uczniów drugiego kursu Szkoły Dramatycznej. Dramat ten zostanie odtworzony w całości, z odpowiednimi skreśleniami i odczytaniem scenariusza, który nadaje nastrój tej sztuce, rozgrywanej się w najwyższych regionach twórczości. „Wyzwolenie”, które dotychczas nie było nigdy w podobny sposób odtwarzane, obudzi niewątpliwie najwzruszające zainteresowanie i będzie niezwykle oczekiwane odtworzone w całości, z odpowiednimi skreśleniami i odczytaniem scenariusza, który nadaje nastrój tej sztuce, rozgrywanej się w najwyższych regionach twórczości. „Wyzwolenie”, które dotychczas nie było nigdy w podobny sposób odtwarzane, obudzi niewątpliwie najwzruszające zainteresowanie i będzie niezwykle oczekiwane odtworzone w całości, z odpowiednimi skreśleniami i odczytaniem scenariusza, który nadaje nastrój tej sztuce, rozgrywanej się w najwyższych regionach twórczości.

Ważne dla P. T. Lekarzy - dentystów i Dentystów-Techników!

Zastępca firmy Józefa Leibłowicza. Skład przyborów dentystycznych w Krakowie — wystawia najnowsze wzory we Lwowie w dniach od 22 do 26 b. m. włącznie — w Hotelu Krakowskim (pokój Nr. 308 — winda) od godziny 9 do 2 i od 1 do 7 i uprasza uprzejmie o łaskawe odwiedziny.

Krwawy strzep.

Obrzytni kataklizm dziejowy, jakim była wojna światowa, która przez całe cztery lata, a u nas nawet przez sześć ciężyla wszechwładnie nad życiem narodów i wdierała się w najbardziej osobiste dziedziny życia indywidualnego, musiał z natury rzeczy znaleźć silne i rozległe odbicie w literaturze. U nas szczególnie bogato o ile chodzi o ilość, przedstawia się w tym zakresie produkcja literacka, poświęcona powstaniu, bojom i czynom legjonów Piłsudskiego. Cała, niesłychanie żywa akcja propagandowa, najpierw krakowskiego NKNU, a potem rozmaitych lewicowych rządów polskich, które do dziś są u steru naszej nawy państwowej, stała na usługach gloryfikacji tej formacji bojowej i jej komendanta. To też ilość pamiątek, wspomnień, powieści, nowel, mających za przedmiot Piłsudskiego i Piłsudczyków, nader jest obfita.

Inne polskie formacje wojenne, acz niemieckie sławne i zasłużone, jak armia Hallera, Dowbora Muśnickiego, Żeligowskiego i oddziały polskie, które walczyły przeciw Niemcom we Francji, jako niechętnie przez sfery enkaeno we i lewicowe widziane, nie rozporządzały urzędowym aparatem propagandy, to też poświęcona im literatura pamiątkarska i beletrystyczna przedstawia się ilościowo znacznie skromniej. Jakościowo natomiast może się poszczycić rzeczami dużej wartości, że przykładowo wymienimy piękne prace Ligockiego i udatny poemat Giermana „Błękitny generał”. Do tej drugiej kategorii polskiej literatury wojennej zaliczyć wypada również cenną pracę brygadiera Maczyńskiego „Boje lwowskie”. W beletrystyce najlepszą książką osmiat na tie bojów oddziałów polskich, które walczyły w Rosji przeciwko Niemcom, jest niewątpliwie pełen talentu obiór nowel przedwcześnie zmarłego Małaczewskiego, objętych tytułem „Koni na wzgórzu”.

Świeżo polska literatura wojenna antygermańska wzbogaciła się wartościowem wspomnieniem jednego z Bajorczyków, a mianowicie Jana Żyznowskiego, ogłoszosem: pt. „Krwawy strzep” (Gebethner i Wok. Warszawa, 1923, str. 138). Autor, wytrawny krytyk sztuki plastycznej i uzdolniony powieściopisarz, opowiada w tej książce, która od pierwszych stronic pozyskuje w całej pełni sympatię czytelnika, przeżycia swoje od chwili, kiedy w

dn. 21 sierpnia 1914 po dekreście ministerialnym, zezwalającym na przyłączenie cudzoziemców do armii francuskiej, wraz z kilkuset Polakami podpisał dobrowolnie zobowiązanie służenia Francji podczas wojny, aż do lipca r. 1915 tj. do chwili, kiedy garstka pozostała z tego sławnego oddziału Bajorczyków przez Archangielsk przybyła do Rosji, aby po wielu dalszych przeszkodach poniewierki i niekiedy dostać się wreszcie do Polski, gdzie niebawem pozostali przy życiu niebawem Bajorczycy spotkali się w szeregach armii ochotniczej walczącej przeciw bolszewikom.

Długie tygodnie i miesiące spędzone w okopach stęzalego na lata całego frontu francuskiego, straszliwe godziny odpierniania ataków niemieckiej ofensywy i kontrataków ofensywy francuskiej — to była wojna naprawdę groźna, najgroźniejsza ze wszystkich jakie w tej straszliwej epoce prowadzono w Europie. Wszystko to w opowiadaniu autora znajduje wyraz prosty, naturalny i bezpretensjonalny. Ani śladu samochwalstwa, przesady, chęci wywyższenia zasług swoich i towarzyszy. „Miles gloriosus”, ów typ ujemny i bliźniarski, który tak często raz w literaturze wojennej, do tej książki nie znajduje przystępu. Styl autora jest prosty i skromny, jak proste i skromne było bohaterstwo jego i jego towarzyszy, tych w baskijskiej Bayonnie na żołnierzy francuskich przerobionych fanatyków wielkiej idei niepodległości Polski. Czasem tylko nadmiar uczucia porwywa autora i wtedy znajdujemy w jego książce pełne rzetelnego nastroju ustępy o wysokiem napięciu liryzmem.

„Poprzez ciężki żal za tymi, którzy poległ radośnie z wielkiej miłości dla Ojczyzny wyszarpuje się z serca duma z umarłych i niezachwiana wiara w żywych.”

„Bajorczycy to krwawy strzep wielkiego sztandaru Polski, która ze krwi i w purpurze własnej krwi poczęła wolność swą”.

Temi słowami kończy Żyznowski swą książkę, z której bije czar wznieśliwego, a cichego bohaterstwa i smutek tragicznej ofiary życia dla umiłowanej nad wszystko idei. U Żyznowskiego wyczuwa się tę samą czystość duszy, która cechowała Małaczewskiego.

Władysław Koziński.

Ziemie polskie dla kwitnących sadów.

Jeden ze słynnych podróżników francuskich wyraził się po odbyciu podróży po Polsce: „Polska będzie wówczas uznana przez zachodnią Europę za kraj rzeczywistej cywilizowany, gdy w każdym jej zakątku kwitnąć będą drzewa owocowe”.

Mimo całej paroksykalności tego zdania, jest w niem dużo prawdy. Wystarczy przejechać granicę naszą na zachód, aby ujrzyć nieprzebrane bogactwo drzew owocowych we wszystkich krajach sąsiednich. Czechy, Niemcy, Belgia i Francja mają nawet pola przegradzane rzędami drzew owocowych.

U podnóża Alp, w Szwajcarii widać zdala całe lasy i gaje okazujące się w pobliżu sadami wiśni, czereśni, śliw, jabłoni. Na Węgrzech, w Serbji, stanowią owoce pierwszorzędny artykuł wywozu i jako taki są dzwignią bogactwa krajowego. U nas w Polsce hodowla drzew owocowych stała wysoko we wieku złotym w epoce zygmuntownskiej. Literatura ówczesna zachowała liczne na to dowody.

Dziś, w odrodzonej Polsce, można przejechać obrzytnie przestrzenie, a oko nie ujrzy ani śladu drzew owocowych, choć tyle znalazłoby się miejsca dla nich a w niejednej okolicy stosunki naturalne są dla tego celu jak najkorzystniejsze.

Święto sadzenia drzewek w Szwajcarii i w innych krajach jest prześliczną uroczy-

stością, pełną szlachetnego mroku, a wpływ jej uławnia się bardzo dodatko na młodzież. Święteczny czas kwitnienia jabłoni, najpiękniejszy moment roku, obchodzą Japończycy uroczystą. Ich „majówki” są to wyliczki do sadów jabłoni, wśród gór i nad brzegami pięknego morza rozsiadanych.

Zabiegów o podniesienie sadownictwa u nas i to bardzo usilnych nie brakuje. Już w r. 1903 urządził Wydział krajowy ówczesnej Galicji w tej sprawie ankietę, wydano broszury, pouczenia, ale skutek był mały. Trzeba wychować całe pokolenie w miłości do przyrody i trzeba nieustannie nagiąć umysły obywateli do zrozumienia doniosłości ekonomicznej tego problemu.

Drzewa owocowe w stosunku do zajmowanej przestrzeni dają tak znaczne dochody, że żadne inne ziemiopłodny nie mogą im pod tym względem sprostać. W Czechach liczone przed wojną 17 milionów drzew owocowych które dawały rocznie 15 milionów marek niemieckich. W Niemczech, według statystyki urzędowej, przypadało na 1 km. kw. 150 jabłoni, 80 gruszy, 200 śliw, 70 czereśni, a ogółem wynosiła ilość drzew owocowych zwyż 180 milionów. Niejedna gmina Francji i Niemiec pokrywa wydatki na szpitale, szkoły i inne potrzeby dochodami z owoców w sadach, przy drogach. Do rzadkości należy tam droga nieobsadzona drzewami owocowymi. A u nas? Zbędne

miestety pytanie: a odpowiedź wyjdzie na twarz rumieniec wstydu.

Dotychczasowe sporadyczne i nieumiejętne próby, nie mogły wydać porównywalnych wyników. Trzeba pracy, pracy systematycznej, trzeba ludzi, oddających się z całym poświęceniem zawodowi i wskazujących nieustannie „ciężkim” czem jest drzewo owocowe i jak je pielęgnować należy, jak dbać o ten skarb przyrody, dla dobra ekonomicznego i w równej mierze dla piękności i kultury kraju rodzinnego. Ktoż zaś większe w tej dziedzinie oddać może usługi niż nauczycielstwo?

W każdej gminie, w każdej wiosce należyby ustawowo zarządzić święto sadzenia drzewek owocowych, nie tylko w sadach, lecz także przy drogach i przydrożnych drzewek i korzyściach tej pracy dla każdego obywatela i całego kraju. Przykładów przekonujących znajduje się mnóstwo w rozprawach, dziełach i rozlicznych broszurach.

Nie bez znaczenia też dla obyczajności publicznej będzie ciągłe obcowanie z młodzieżą z temi twórcami dobrociwej przyrody. Pójdzie wówczas w niepamięć wandalizm, objawiający się łapaniem gałęzi i niszczeniem młodych drzewek i plądrowaniem po cudzych sadach. Przekształciłyby się nie tylko przestrzenie nagie i jałowe naszej ziemi, ale i dusze nowego pokolenia.

Rzecz jasna, że na to trzeba w obecnych naszych warunkach nakazu, surowego rozporządzenia władzy z rygorem kar dotkliwych. Tylko pod opieką tych środków prawenicznych możnaby liczyć na powodzenie akcji.

Sprawa nie jest błahą, owszem, jak to kilkakrotnie w odczytach wykazałem, ma znaczenie donioślejsze, niżby się pozornie zdawało.

Mikołaj Budzanowski.

Z SALI KONCERTOWEJ.

IV. Koncert Ady Janowskiej.

Soboini występ Ady Janowskiej zgromadził liczną publiczność, zważoną interesującym programem i muzykalną interpretacją artystki.

Pieśni maoryjskie i nowozelandzkie Wasilenki i „pieśni szalonego muezina” Szymanowskiego wypełniły wieczór.

W utworach Wasilenki melodie egzotyczne o rytmie charakterystycznej opracowane zostały przez autora jednako na sposób europejski, na czem traci styl całości.

Najsilniejsze wrażenie zrobiła na mnie pieśń o tęsknocie, jako najbardziej jednolita. W przeciwstawie do Wasilenki pieśni muezina Szymanowskiego w każdym calu techna wachodem i jako umiejętność uchwylenia nastroju i lokalnego koloru stały się moża za wzór.

Już sam fakt muzycznego i technicznego opanowania atonalnych pieśni muezina, nałożonych wprost trudnościami i do tego w obym dla siebie języku, bardzo chlubnie świadczy o talencie p. Janowskiej. Słusznie więc występ śpiewaczki uwieczniony był pełnym sukcesem, osobne zaś wyrazy uznania należały się prof. Tad. Majerskiemu za pełen smaku i muzykalności akompaniament, który słuchacze nagrodzili gromkim oklaskami.

Koncerty w Kasynie miejskiem.

Nowopowstała agencja koncertowa p. Tadeusza Bieręta debiutowała w sali Kasynie miejskiego, urządzając niezwykle interesujący koncert pianisty Zbigniewa Drzewieckiego, prof. warszawskiego konserwatorium.

Jest to jeden z najwybitniejszych współczesnych pianistów, który z prawdziwym umiłowaniem szerzy kult nowych kierunków w muzyce. Obdarzony niezwykle muzykalnością oraz bardzo pięknym, głębokim tonem, artysta z niesłychaną wprost biegłością igra z najtrudniejszymi trudnościami technicznymi; oktawy, akordy, dwutony i podwójne glissanda syją się jak z rogu obfitości. Gra jego pełna skupienia i poezji, a pozbawiona wszelkiej pozycy, aiektaacji, solidna i szlachetna w linii artystycznej, wywarła prawdziwie głębokie wrażenie na słuchaczach, jedniac sympatycznemu gościowi entuzjastyczne przyjęcie, za które podziękował artysta licznymi dodatkami.

Najzupełniej podzielamy opinię, która przed koncertem p. Drzewieckiego pojawiła się na łamach naszego pisma, że występ tego artysty powany stać się dla Lwowa taką samą atrakcją, jak i koncerty p. Szymanowskiej. Wielką bowiem jest zasługa zapoznanie i przyzwyczajanie szerokiego mas do nowoczesnych prądów w sztuce, uznając ją je niejako artystycznym wykonaniem. Tak czynił Liszt w swoim czasie, i tą drogą idzie przebojem p. Drzewiecki, zdobywając sobie głębokie uznanie o prawdziwie interesujących się ruchem muzycznym słuchaczy.

Na imponujący program złożyły się dzieła kompozytorów tej miary, jak: Debussy, Ravel, Prokofiew, Tansman, a przedewszystkiem Szymanowski i Rożycki, których dwie kompozycje były wykonane na bis.

Witold Friemann.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Plótna

SZYFONY, WEBY, PERKALINY
POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH

KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNIA

WE LWOWIE

45 Rynek 45

(róg ul. Grodzickich).

Miasto skazane na zagładę.

Husiatyn, 14 marca.

Od kilku tygodni objął kierownictwo Husiatyńskiego P. B. O. w Kopyczyńcach p. radca budownictwa Szuster. Żywny nie-płomną nadzieją, że nowy kierownik pchnie wreszcie sprawę odbudowy Husiatyna na właściwe tory; dotychczasowy bowiem system obdarzania mieszkańców tego miasta 1 1/2 i 2 metrowymi łatami i deskami i wogóle inateriałem na pół zbutwiałym świadczyć może jedynie o złej woli i braku poczucia obywatelskiego maro-dajnych czynników. A jest już najwyższy czas, by tę tak ważną dla nas sprawę zaprzestano uważać za dojmą krowę dla rozmaitych jednostek, oraz by czasy mieszkanią w piwnicach i ziemiankach raz nareszcie dla Husiatyna usiały w przeciwnym bowiem razie najuboższa ludność, która nie wy-ginęła w czasie wojny światowej i bolszewickiej, wygine obecnie wskutek mogących wybuchać epidemii.

Któż jednak ma troszczyć się o polepsze-nie tej tak przykłej sytuacji odbudowy? Ten, którego to było świętym obowiązkiem, wybudował sobie, jako jeden z pierwszych, z materiału pobranego w P. B. O., dzięki posadzie komisarza miasta, małą ale wcale przyzwoitą, kamieniczkę, uruchomił należy-cie warsztat masarski i pokój do śniadań; obecnie zaś ma zamiar kupienia od Syndy-katu cegielni za około 40 milionów mk. p. Nie zależy mu więc dziś na tem, by o tu piękne i kwitnące ongiś a dziś zrujnowane miasto gorliwie się troszczyć. I ten czło-wiek jest przekonany, że działalność jego jako komisarza, jest pożyteczna.

Tego samego zdania jest także szwagier jego p. Decykiewicz z Wydziału Samorzą-dowego. Węć mimo, że Wydział powiatowy i Starostwo husiatyńskie dały panu ko-misarzowi veniam abundi, pan komisarz wniesiona przez siebie rezygnację cofa ule-gając niby to usilnym życzeniom ludności, a w rzeczywistości życzeniom swej... ro-dziny. Tymczasem w mieście panuje nadal dyktatura sekretarza gminy. On bowiem załatwia wszelkie sprawy, on wszędzie re-prezentuje gminę i decyduje o wszystkim, zostawiając panu komisarzowi jedynie fun-kcję noszenia pieczęci gminy.

Mięsa wołowego nigdy w mieście dostać nie można, bo pan komisarz po większej części wykupuje je i przerabia na kielbasy, a skargi, wnoszone do gminy, to groch rzu-cany o ścianę.

Złożni twierdzą że pan komisarz tak słaby w administrowaniu gminą, wie jed-nak dobrze, jak to można otrzymać konce-sję na wyszynk, jak słomne i nierogaciznę za Zbruczem tamto nabyć, a potem sprzeda-wać drożej o 3 tysiące na kilogramie ani-żeli wszyscy inni masarze, i wogóle jak z niczego dojść do wcale ładnego mają-teczku i narzekać jeszcze, że się nic nie ma.

Czas już najwyższy, by p. Decykiewicz uwolnił wreszcie mieszkańców Husiatyna od osoby pana komisarza, a temsamem od dyktatury sekretarza. Apelujemy w tej sprawie do Wydziału samorządowego we Lwowie z jednej a do Województwa tarno-polskiego i Starostwa husiatyńskiego w Kopyczyńcach z drugiej strony.

H. K.

Zakrycie Aldebarana.

KOMUNIKAT PRASOWY OBSERWATO-RJUM KRAKOWSKIEGO.

W nadchodzący piątek dnia 23 bm. w go-dzinach popołudniowych, astronomowie na-szej części świata obserwować będą cie-kawie zjawisko astronomiczne. Oto gwia-za Alpha Tauri (Aldebaran), która w cią-gu ostatnich miesięcy parokrotnie już była zaćmiewana, znów ulegnie zakryciu przez Księżyc, ale tym razem w biały dzień. O-czywiście zjawisko to będzie dostępne do obserwacji tylko dla posiadaczy lunet, gdyż gołym okiem i przez lornetki gwiazd w dzień nie widać. Księżyc, w siódmym dniu po nowiu, wadocny będzie dość wy-soko w pobliżu południka.

We Lwowie zniknie gwiazdy przypa-da o godz. 16 min. 56,3, ukazanie się o g. 17 min. 53,5, w odległości 20, względnie 279 stopni od najwyższego punktu tarczy. Dane te są zaczerpnięte z obliczenia zja-wiska dla całej Europy, dokonanego w Kra-kowie.

W Administracji naszej złożyli:

— Sprostowanie. W wykazie składek, umieszczonych w wczorajszym numerze (nr. 80) „Słowa Polskiego”, została kwota 12.000 mk. złożona na cele Tow. „Rozwój” przez p. pułk. inż. Ernesta Bisanza umie-szczona przez pomyłkę w rubryce: „Za-miast kwiatów na grób śp. Niewiadomskie-go”.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwo-wa, Janina Muckowa zamiast kwiatów na trumnę śp. Olgi Lewińskiej 20000 mk.; He-lena Weisbergowa 2500 mk.; Julianowie Zwolscy 50000 mk.; Przez WP. Flasińska p. Podgórnikowa 10000 mk.; J. Mueller 2000 mk.; S. T. L. Ch., S. S., T. J. i B. J. 12400 mk.; Zamiast kwiatów na trumnę śp. Helmy Hirschberg Antoni Świątkowski 15000 mk.; Korpus Oficerów Gosp. O. Z. G. 6 — 25000 mk.

Ks. Józef Bilczewski

Arcybiskup-Metropolita lwowski obrz. łac.

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 marca 1923 w 63 r. życia, 39 roku kapłaństwa, a 23 roku biskupstwa.

Przeniesienie zwłok z kościoła Seminarzyckiego do Ba-zyliki Archikatedralnej nastąpi we czwartek dnia 22 marca 1923 r., o godzinie 9-tej rano.

Nabożeństwa uroczyste przy zwłokach odprawią się we czwartek, piątek i sobotę o godzinie 10-tej rano.

Po nabożeństwie sobotniem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Janowski.

Lwów, dnia 21 marca 1923.

Po zgonie Arcypasterza.

Ceremonja pogrzebowa.

Wczoraj o godz. 9 rano przeniesiono zwłoki Zmarłego Arcypasterza do kaplicy Seminarium duchownego. Zwłoki przyodzia-ne w szaty pontyfikalne spoczywają w skromnej czarnej trumnie na niskim kata-falku wśród kwiecia i światła. Po złożeniu zwłok Ks. Biskup Twardowski w otoczeniu liczne go kleru odprawił żałobne nabożeń-stwo. Przez cały dzień klerycy odprawiają modły żałobne. Kaplicę odwiedzają tłumy pobożnych.

Dziś, we czwartek, o g. 9 rano przy u-

dziale całego kleru i procesji kościelnych odbędzie się przeniesienie zwłok z kaplicy do bazyliki katedralnej, gdzie spoczywać będą do dnia pogrzebu, do soboty. Tam też odbywać się będą nabożeństwa żałobne.

Zwłoki, jak to już pisaliśmy, na życzenie Zmarłego pochowane zostaną na cmentarzu Janowskim, gdzie wczoraj przystąpiono do budowy skromnego grobowca.

Wybór Wikariusza kapitulnego dokonany zostanie dopiero dziś, we czwartek

Udział Biskupów w pogrzebie.

W pogrzebie Zmarłego Arcypasterza wezmą udział prawie wszyscy arcybi-skupi i biskupi z Polski. Dotychczas zapowiedzieli swój przyjazd: ks. kar-dynał Kakowski z Warszawy, ks. bi-skup Sapieha z Krakowa, ks. b. Ful-man z Lublina, ks. biskup sufr. Szela-żek z Płocka, ks. biskup Przeździecki z Podlasia. Z gr. kat. biskupów zapo-więdział udział w pogrzebie ks. Cho-

myszyn ze Stanisławowa. Spodziewa-ny jest również przyjazd ks. kard. Dal-bora z Poznania i w. in.

Warszawa, (Tel. wł.) 21 marca. Na pogrzeb ks. Arcyb. Bilczewskiego przy-będą do Lwowa: ks. Biskup Fulman w piątek rano, ks. Biskup Sapieha z se-kretarzem i ks. Biskup z Mińska w so-botę rano. Mowę pogrzebową wygłosi ks. Arcyb. Teodorowicz.

Kondolencje.

Na smutną wieść o zgonie naszego Arcy-pasterza, na wszystkich gmachach rząd-owych, autononicznych i miejskich, w loka-lach stowarzyszeń i zrzeszeń wywieszono żałobne chorągwie.

Wczoraj od południa zaczęły wpływać kondolencje, składane na ręce Kapituły lub Ks. Biskupa Twardowskiego.

Do kapituły nadeszło pismo kondolencyj-ne od nuncjusza arcyb. Lauriego z War-szawy.

Osobiście złożyli kondolencję między in-nymi woj. Grabowski, gen. Jędrzejewski, gen. St. Haller z pułk. Marjańskim, senator Cieński.

Z powodu zgonu śp. Arcybiskupa ks. Bilczewskiego otrzymała kapituła cały sze-reg depeesz kondolencyjnych. Między inne-mi nadeszły telegramy od nuncjusza apo-stolskiego w Warszawie, od ks. kardynała Kakowskiego, od ks. biskupa Sapiehy, od ks. biskupa Szejażka, od ks. biskupa Prze-ździeckiego, od ks. biskupa Łozińskiego, od ks. biskupa Zdzitowieckiego i ks. biskupa Fulmana. Ponadto przesyła kondolencje: Marszałek Sejmu Rataj, profesorowie Mo-rzowski i Wróblewski imieniem Akademii Umiejętności, wojewoda Jurystowski, re-prezentacja m. Brzeżany.

Od Związku Ludowo-Narodowego z War-szawy nadeszła następująca depesza:

Gdzie spocznie serce Zmarłego.

Serce ks. arcyb. Bilczewskiego w myśl Jego życzenia spocznie w urnie i umieszczone będzie w Kaplicy błog. Jakóba Strzemię. Wyjścia serca doko-nał z wielką pieczołowitością prof. dr.

Sieradzki kolega Zmarłego z czasów uniwersyteckich i sam był obecny aż do ostatniej chwili złożenia zwłok w trumnie.

Niezgłęty Polak.

Ks. Arcyb. Bilczewski znany był ze swych niezgłętych zasad patriotycz-nych. Stąd nie cieszył się zaufaniem zaborskiego rządu austriackiego.

Gdy w roku 1914/15 przez pół roku z górą Lwów pozostawał pod okupacją rosyjską, zdarzyło się że policja rosyj-ska kazała z okazji imienin czy urodzin cara wywiesić na domach flagi. Z oba-wy przed represjami prawie wszystkie domy były udekorowane łembardzie-lami. Wtedy się policja rosyjska że pałac

arcybiskupi nie jest udekorowany. Je-szcze bardziej zdziwił się funkcjonar-jusz policji, gdy wszedłszy do kance-larii metropolitalnej usłyszał z ust Ar-cybiskupa pełną godności odpowiedź:

— Nie robiłem owacji dla cesarza austriackiego, trudno, bym dziś inaczej postąpił.

Pełna godności odpowiedź wielkie wywołała zakłopotanie u władz rosyj-skich i na tem skończyło się.

OSTATNIE PODZIĘKOWANIE ZMARŁEGO ARCYPASTERZA.

Ks. arcyb. Bilczewski na kilka chwil przed śmiercią polecił otoczeniu zło-żyć podziękowanie tym wszystkim, którzy nadesłali mu życzenia z okazji imienin. Wyraził żal przytem, że nie może uczynić tego osobiście.

MIASTO W ŻAŁOBIE.

Głęboki i serdeczny żal całego spo-łeczeństwa najgorętszy wyraz zna-lazł we Lwowie, z którego dołą i nie-dołą związane jest imię Zmarłego. Z gmachów publicznych i wielu domów prywatnych powiewają żałobne cho-rągwie.

WEZWANIE TOWARZYSTW.

Komitet Zjednoczonych Sodalit Marjań-skich zaprasza wszystkie Sodalitę i Kato-licki Związek Polek do wzięcia udziału ze sztandarami karem okrytymi, w smutnym obrzędzie pogrzebu śp. naszego nieodżało-wanego Arcypasterza Ks. Arcybiskupa Jó-zefa Bilczewskiego. Punkt zborny zakrystia kościoła OO. Jezuitów sobota 24 bm. go-dzina 11 i pół rano.

Narod. Org. Kobiet zaprasza wszystkich członków na nadzwyczajne posiedzenie, które się odbędzie we czwartek o godz. 6 w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. Na po-rządku dziennym omówienie wspólnego gre-mialnego udziału w pogrzebie śp. Arcyb. Bilczewskiego.

Zarząd Okręgowy Rozwoju wzywa wszy-stkich członków, ażeby w celu uczczenia pamięci śp. Najdostojniejszego Arcybisku-pa Józefa Bilczewskiego składali ofiary w biurze Dyrekcji ul. Małeckiego 7 na „Fun-dusz popierania polskiego seminarjum du-chownego we Lwowie” i zaprasza do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie.

Przyjaciół młodzieży wojskowej.

Kochał młodzież, kochał ją całą siłą na-szłachećniejszego swojego serca i dlatego pisał „List pasterski do młodzieży”; kochał tę latorośl naszego narodu, bo w niej wi-dział jasną przyszłość Polski. Tem samem uczuciem ojcowiskiem objął wychowanków Korpusu kadetów i cieszył się, że polscy kadeci pobierają będą naukę wojskową na terenie jego diecezji. Kiedy nowomianowa-ny komendant Korpusu kadetów major Ma-chalska, przy objęciu swojego stanowiska, stanął przed dostojnikiem Kościoła w Jego pałacu i prosił Go o błogosławieństwo dla pracy w zakładzie, dla młodzieży — o-drzekł: „Błogosławę serdecznie. Niech Bóg naszym kadetom pomaga w ich pracy dla dobra Ojczyzny. Proszę oświadczyć, że zawsze ich mieć będę w pamięci i za nich się modlić będę”.

Przy rozpoczęciu roku szkolnego 1921/22 Korpus kadetów miał to szczęście, że Ks. Arcyb. sam zawiązał do zakładu, by pracę w zakładzie rozpocząć uroczystem nabo-żeństwem. Po Mszy św. przemówił Ks. Arcyb. Bilczewski do młodzieży, wskazując im obowiązki, jakie ciąży na nich, obowią-zki względem Boga, Ojczyzny i rodaków.

Po defiladzie kadetów dostojny Arcy-pasterz odwiedził Korpus kadetów, serdecznie nawiązując rozmowy z kadetami.

I jeszcze raz zetknął się Arcypasterz z kadetami. A było to dnia 11 czerwca 1922 t. w kościele seminarjum duchownego. Tam udzielił wychowankom Korpusu Sakramen-tu Bierzmowania; przemówił czule do chłopców i ich rodzin, rozdawał na pa-miątkę obrazki i przed kościołem pożegnał się z nimi, przechodząc przed ustawionymi w szeregach kadetami, uśmiechając się czu-le i przyrzekając, że jeszcze kadetów od-wiedzi.

Niestety, długa choroba nie pozwoliła już na wyjazdy; ale ile razy odwiedzałem oso-biście Arcypasterza, tyle razy czule o ka-detach wspominał i polecał ich serdecznie pozdrowić.

Młodzież z lwowskiego Korpusu kadetów również odwzajemniała Mu się przywiąza-niem dziecięcym do swojego Ojca du-chownego, którego nader cenila. W dzień św. Józefa br. po raz ostatni hołd swój w liście złożyli kadeci Najdostojniejszemu Arcypasterzowi. Już gasnącym wzrokiem obejrzał list, podany Mu przez księdza se-kretarza, i chciał odpowiedzieć, zaznaczyć, że pamięta o drogich wychowankach Kor-pusu lwowskiego.

Zmarł przyjaciel kadetów, przyjaciel mło-dzieży i okrył żałobą zakład wojskowy, położony na wzgórzach styjskich.

Wielki Pasterz, wielki przyjaciel mło-dzieży, bohater narodowy, ozdobiony „Krzyżem walecznych” i orderem „Polonia restituta”, pożegnał ten świat. By u Boga orędować za Polską wraz z wielkim misjo-narzem archidiecezji lwowskiej Bł. Jakó-bem Strzemię.

Ks. Piłn, profesor Korpusu kadetów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22 marca.

TEATR WIELKI.

Czwartek 22 marca o godz. 7 „Jubileusz Kasprowiczowej”. Akt II. „Strasznego Dworu”. Akt II. „Szttygara” Divertissement baletowe (występ Corps de ballet z pp. Burkacką, Łozińską, Paliszewskim, Ciesielskim, występ N. Kirsanowej i A. Fortunato).

Piątek 23 marca o godz. 7 „Orle” sztuka w 6 akt. Rostanda z p. Hicrowskim.

Sobota 24 marca o godz. 3 „Halka” opera Moniuszki. — O godz. 7 „Orle” sztuka w 6 aktach Rostanda z p. Peliszkim.

Niedziela 25 marca o godz. 3 „To co najważniejsze” sztuka w 4 akt. Jewrejnowa. O godz. 7 „Hugenoci” opera w 3 aktach Meyerbeera.

TEATR MAŁY.

Czwartek 22 marca o godz. 7 „Zabawa w miłość” komedia w 3 akt. Kiedrzyński.

Piątek 23 marca o godz. 7 „R. H. inżynier” kom. w 3 akt. Winawera.

Sobota 24 marca o godz. 7 „R. H. inżynier” kom. w 3 akt. Winawera.

Niedziela 25 marca o godz. 3.30 „Sublokator” krótkow. w 3 aktach Siedleckiego z dyr. Czarnowskim. — O godz. 7 „R. H. inżynier” kom. w 3 akt. Winawera.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 22 marca o godz. 7 „Czy jest co do ocenia” targa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Piątek 23 marca o godz. 7 „Bal w operze” operetka w 3 akt. Heubergera.

Sobota 24 marca o godz. 7 „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej”.

Niedziela 25 marca o godz. 3.30 „Bal w operze” operetka w 3 akt. Heubergera. O godz. 7 „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej”.

Konservatorium Pol. Towarzystwa Muzycznego. Niedziela 25. marca: „Ruth”, wielkie Oratorium J. Schumann na chór soli i orkiestrę (300 osób). 1644

—x—

— „Ruth” Jerzego Schumanna, wielkie oratorium na chór, soli i orkiestrę wykonane zostanie przez pierwszy w Lwowie staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego w niedzielę 25 bm. W wykonaniu tego niezwykle pięknego dzieła bierze udział 300 osób. Solistami będą: Klasa Piałowa, Aleksandra Lubicz, Herman Horner i Ernest Müller. Dyryguje dr. Adam Soltyś.

— Akademia poselska ołożona. Rozwój otrzymał telegram od pp. Dymowskiego i Maczyńskiego, że z powodu ważnej sesji sejmowej w sobotę 24 bin. muszą być wszyscy posłowie w Warszawie, natomiast przyszykują wzięcie udziału w Akademii 9 kwietnia. Przybędą również pp. Korfany i ks. Lutosławski. — Wobec tego odbędzie się zapowiadana Akademia niezawodnie w poniedziałek 9 kwietnia o 7 wieczorem w Sokole Macierzy. Zakupione bilety należy zachować. Nieliczna reszta biletów jest do nabycia przy ul. Małackiego 7.

— Zebranie najbliższe członków Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej Dz. IV. odbędzie się dopiero po świętach.

— Obchód święta uznania granic przez Związek Obróńców Lwowa. Obróńcy Lwowa, którzy pierwsi przyłożyli cegiełkę do odbudowy Polski i krwią swą wytyczyli granice wschodnie, obchodzili też pierwszy, niezwykle uroczysty, w sobotę, dnia 17-go marca, święto uznania granic. Przepiękne, patriotyczne słowo wstępne, wypowiedziane przez Prezesa Związku Dr. Zagórskiego, przepłotył wspaniałe produkcje chóru, oraz wiersz, odeklamowany przez 65-letniego Obróńcę Lwowa, Słoninę, jego własnego ukłacu, poczem odbył się wykład Dr. Zagórskiego o konstytucji marcowej. — Sala Związku, odświętnie udekorowana, gościła do późnej nocy licznie zebranych członków, przy miłej pogawędce, a przy świetnie zaopatrzonej bukiecie przez Mecenasową Zagórską i prof. Osostowiczową.

—x—

— Pierwszy dzień wiosny. Zaprezentował się, jak przystało i wyszykował na paradę pierwszy dzień wiosny kalendrowej. Śnieg zniknął w mieście, Bóg wie, kiedy i jak, błoto podeszło, wiadomo kiedy, a na placu Marszałkowskim wiatr podrywał już tumany kurzu, złote kochane tumany kurzu, jakby w maju. Po ścieżkach ogrodów i parków szczyły jeszcze żabki parszywe zdradnie błota, czepiające się bućków z natrętnym uporem starej kokoty. Lecz to nie szkodzi!.. Oczy wabi ku sobie ślabinieki refleks zieloni, co kładzie się meśniłano na zmieszanej rdzawą ruf zeszłoroczną, wyzwoloną z masy śniegowej. Ciepłutkie słońce wydobywa z krzewów pączki, grubielące niemal w oczach, garściami rzuca zapach wiosny na boży świat i w ludzkie dusze, poszmorem złotych promieni wydzwania cichy nym radości budzącego się ze snu życia.

Sport.

Protest Cracovii. Przeciwno zweryfikowaniu zawodów Wisła—Cracovia wniosła Cracovia do Wydziału Gier i Dysc. protest, twierdząc, że słupki bramkowe nie były pomalowane na biało (lecz na biało z odcieniem niebieskim) i brak było linii białej w bramce. Wydział G. D. protest ten odrzucił. Dziwny się mocno, iż były mistrz Polski aż w taki sposób pragnie Wisłę odebrać dobrze zasłużone zwycięstwo, a że dobrze zasłużone, to potwierdza to druga klasa Cracovii, którą jej zadał Wawel (1:0) ubiegłej niedzieli. Wogóle protesty rzucają bardzo niesympatyczne światło na ten klub, który protest wnosi, nie licząc z honorem danego klubu a wnoszone być powinno tylko wrazie ciężkich przekroczeń statutu i reguł gry przez zwycięzcę. Protest drużynę zwyciężoną tylko ośmiesza.

Wawel—Cracovia 1:0 (1:0). Gra o mistrzostwo kl. A. między Wawelem a Cracovią, której wynik podaliśmy zaraz w poniedziałek, ściągnęła tłumy publiczności na boisko Wisły. (Wawel był gospodarzem, a ponieważ swego boiska nie posiada, wynajęła boisko Wisły.) Cracovia w szeregi swe wcieliła na nowo Kalużę i Justa. Kaluża zawiódł zupełnie i dziś gracz ten już więcej w rachubę nie może być brany; Just nawet już do drugiej klasy nie nadaje się. Najlepszy był Zimowski, lecz ten sam nie mógł być groźnym dla czujnej i pilnej obrony Wawelu. Bramkę strzelił Soltyś niespodziewanie. W drugiej połowie nawet Gintla przesunął do ataku, lecz to już nie zdołało zmienić wyniku 1:0 na korzyść Wawelu. Rogów było 9:1 dla Cracovii. Wawel potwierdził, iż zeszłoroczne jego zwycięstwo 2:0 nad Cracovią nie było przypadkowe, lecz że drużyna ta jest rzeczywiście nowym groźnym kandydatem do mistrzostwa Krakowa.

Wisła—Jutrzenka 6:0 (4:0). Równocześnie rozegrane zawody o mistrzostwo kl. A. przyniosły wysokocyfrowe i prawdę powiedziawszy, niespodziewanie tak wysokie zwycięstwo głównemu kandydatowi na mistrza Krakowa. Wisła grała w tym samym składzie, w którym pokonała Cracovię, Jutrzenka po wyniku ze Sturmem zawiodła.

Pogoń I. — Pogoń II. W niedzielę 25 b. m. rozegra reprezentacyjną drużyną LKS. Pogoń w najsilniejszym swym składzie za-

wody w piłce nożnej z II. drużyną. Zawody powyższe wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer sportowych ze względu na doskonałą formę, w jakiej znajduje się rezerwowa drużyna LKS. Pogoń, tak dalece, że dzisiaj trudnoby było przewidzieć lub przepowiedzieć wynik tego spotkania; w każdym razie I. drużyna wiele będzie musiała dołożyć starań, by w odpowiednim stosunku wyjść ze spotkania tego. Początek meczu o g. 3.30 popoł.

Narciarstwo. 23 bm. o g. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Sekcji Narciarskiej w lokalu Klubu przy ul. Zybkiewicza 17. I. p. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Sekcji za rok 1922/23.

Zawody międzypaństwowe Austria—Polska Niemcy 4:2 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Wiedeńczyków wobec 50.000 widzów. W drużynie austriackiej grali: Ostreicher (Hertha) na bramce, Gold (WAF) i Blum (Vienna) w obronie, Geyer (Amatorzy), Brandstaetter (Rapid) i Kure (Amatorzy) w pomocy; Seidl i Izda (F. A. C.), Hanel i Chalupka (Slovian), Weesely (Rapid) w ataku. W niemieckiej reprezentacji bramkarz Stuhlfaut, oddawna słynny i znany jeszcze z przed wojny puścił lekko-myślnie, wybiegając z bramki, trzy strzały, pięknie grali obaj obrońcy, bracia Schmidt. Pomoc niemiecka zawiodła, nie wytrzymała tempa zwłaszcza w drugiej połowie gry.

Praga, DFC.—Norymberski Zw. Fot. 3:3 (0:0). DFC. zdołał wyrównać w drugiej połowie przez piękną grę Lesa wśród entuzjastycznych oklasków widzów.

Sparta—Vienna 2:0 (1:0). Bramki strzelili Dworacek i Kozeluk; Vienna została w Pradze jak najlepsze wrażenie.

Slavia—Victoria Hamburg 6:0 (3:0). Srodkowa trójka Slavi, Stapl—Vanik—Soltyś grała po mistrzowsku.

Bratysława Hakoah z Wiednia—S. K. Bratislava 4:0 (0:0).

Budapeszt, MTK.—3 Obwód 2:1. Törexvös—Vivo 2:2. Kispesti—Technik 3:2. BFC.—Zuglo 0:0. Vasas—Mac 1:0, UTC.—Wac (z Wiednia) 1:0.

Kwiatki języka sportowego. Jedno z pism sportowych tak pisze: „Vorwaerts” z Berlina zawoduje z Wartą, „w 26 min. ekonomiczną centrę Jachowicz” Staliński zdecydowaną głową strzela. „posiada on tę najwyższą zaletę napastnika nie bawienia się w grze samolubstwem”. Niema to, jak samolubstwo zacząć zawodować ze zdecydowaną głową.

24. manipulantka kolejowa — Sadownicka 18. gruźlica; Stanisław Monel 1. 45, inst. medycyny sąd., — samobójstwo przez powieszenie; Antonia Kozłowska 1. 35. urzędniczka — szpital, zapal. płuc; Woli Reinesch 1. 70 — szpital, rak; 20 bm.; ks. dr. Józef Bilczewski 1. 63, arcybiskup — Czarnieckiego 32. złośliwa anemii i zapalenie płuc; Antoni Cichocki 1. 94 — Bilińskich 9, urządził starczy; Joanna Śmietana 1. 66, wdowa po szewcu — Grodzkich 1, młodziwca, Fila Antioch 1. 62, szpitalna 70, błądźca, Estera Beschleiger 1. 67 — Szpitalna 30, urządził starczy; Hersz Steber 1. 68, Bernstein 20, błąd serca; Reizel Stifter 1. 76 — Słoneczna 59, urządził starczy.

—x—

— Smutne objawy. Książę Kazimierz Lubomirski poseł polski w Waszyngtonie, wydzierżawił żydom na 9 lat szereg wsi. I tak w powiecie Żydaczowskim wieś Teplarów Zeemanowi, Guclowce Schlechterowi, Pokrowce Hellerowi, Listawce także Zeemanowi, w powiecie zaś stryjskim Uhersko Mendlowi, Dobrzany Wolfowi, Dobrowlany Szyndlerowi, Pietriczany Wilfowi, Kawsko Rotterbergowej. Komentarze zbyteczne.

— O obraz Tycjana. Sprawa sprzedaży kopii obrazu Tycjana „Marii Magdaleny” przez znanego kupca obrazów Jakóba Weizmana została wyjaśniona. Owóż jak zbadać kopię tę sprzedał p. Weizman Martensowi w zupełnie legalny sposób i zwrócił mu uwagę, że na wywóz potrzebne pozwolenie. I rzeczywiście, jak później stwierdził Martens uzyskał takie pozwolenie w ministerstwie kultury i sztuki w Warszawie. P. Weizman zatem nie popełnił w tym wypadku żadnego czynu karygodnego.

— Znow zamach samobójczy. Wczoraj usiłowała otruci się Ludwika Swaryczewska, pozostająca bez zająca. Pogotowie Ratunkowe przewiozło chorą do szpitala.

— Zagadkowe włamanie. Wczoraj przed południem niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Dawida Rotha przy ul. Bernsteina 7. Roth, który jest właścicielem młynów i człowiekiem bardzo zamożnym, klucz od kasy pozostawił w szufladzie kredensu, poczem udał się na miasto. Przed g. 11-tą wyszła na zakupy żona jego a gdy po upływie pół godziny wróciła — zastała drzwi rozbite. W tym krótkim czasie przebywali w mieszkaniu włamywacze, którzy nie interesowali się bynajmniej cenną garderobą, ale zwrócili uwagę na kasę. do której klucz znaleźli w szufladzie. Dziwnym przypadkiem włamywacze zaraz w pierwszej chwili natrafili na klucz, który otworzył im już bez trudu szlam Roth. Z kasy zabrali złodzieje znaczną ilość biżute-

rii, której wartość nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie wynosi około 100 młk. Włamywacze operowali w rękawiczkach, aby nie pozostawić po sobie odcisków z rąk. W krytycznym czasie widzieli przed kamienicą elegancko ubranego mężczyznę z teką pod ręką. Dochodzenia prowadzi Urząd śledczy.

— Śmierć dwójga osób wskutek zezucia. W suterrenach realności przy ul. Macznej 6 zajmował izdebkę Adam Karpiński, 62-letni liczący robotnik w fabryce Murca i 54-letnia jego siostra Anna. Ostatni raz widziano Karpińskich w dniu 18 bm. i o tego czasu nie dawali już znaku życia o sobie. Sąsiedzi zauważyli ciszę, panującą w izdebce Karpińskich i zawiadomili komisariat policji. Po otwarciu drzwi okazało się, że Karpińscy ulegli zezuceniu z powodu wadliwej zbudowanej i długo nieczyszczonej kucharki. Na miejscu zjawił się lekarz dzielnicy, który wyraził opinię, iż śmierć Karpińskich nastąpiła w nocy z 18 na 19 bm.

— Pożar piwniczny. Wczoraj w południe wybuchł w piwnicy, położonej w pas Andriollego pożar wskutek pozostawienia lampy płonącej przez przekupnia Kampera, którego towarzy były w tej piwnicy złożone. Kamper wychodząc z piwnicy na chwilę pozostawił lampę, która spadła z paki i spowodowała ogień. Domownicy i strażacy szybko ogień ugasili.

— Na nieprzytomnego człowieka, leżącego na chodniku, natrafił wczorajszego nocy podczas patrolowania ul. Listopada post. Sława. Zawezwał Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło owego mężczyznę do szpitala. Postępowkowy stwierdził, iż jest nim Tadeusz Myśliński, zajęty w drogerii M. Kolascha.

— Kradzież aparatów telefonicznych. Na szkodę magistratu skradzione ze strychu część aparatów telefonicznych wartości około 2 młk.

— Szczury kolejowe w areszcie. Policja aresztowała Bazylego Mudryka i Jana Kosa, którzy z wozu kolejowego kradli towary.

— Upadek z drugiego piętra. Robotnica Gizela Auk, zamieszkała przy ul. Bernsteina 3, upadła w klatce schodowej wskutek braku światła z drugiego piętra na posadzkę w parterze i doznała znacznych obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił jej Pogotowie, które dostawiło chorą do szpitala.

□ ZŁOCZÓW. Żalobne Nabożeństwo za dusze 22 ofiar pomordowanych na Zamku Sobieskich w Złoczowie, w dniach 27 i 28 marca i 1 kwietnia 1919 r., odbędzie się 27 marca 1923 r. o g. 9 przedpołudniem w tułej kościele parafialnym, na które zaprasza się wszystkich Polaków. — Wieczorem o g. 6 zebranie pod pomnikiem na cmentarzu, gdzie po odegraniu marsza żałobnego i przemówie, odpiewane będą pieśni żałobne przy wspólnym grobie. — Po nabożeństwie do g. 5 popołudnia dozwolony wstęp do muzeum stracenia na Zamku. Zarząd miasta Złoczowa, Polskie Tow. Na rodowe, Garnizon złoczowski, Sokół, Gwardia, Związek Strzelecki, Młodzież Polska, Kolejarze.

□ BARZYSZ. Szlomo śmieje się. Mimo że jeszcze 23 stycznia odbył się u nas zwykły plebiscyt przeciwalkoholowy, sprawa cała gdzieś ugrzęzła w starostwie buczackim, a Szlomo jak czestował, tak częstuje okowita i śmieje się w kufak z piebiscytów i ustaw. Twierdzi złośliwi, że to powolne załatwianie sprawy jest „zwykłym tokiem proceduralnym” naszej administracji, inni dopatrują się w ten wpływ żydowski, Cóż na te starostwo buczackie?

—x—

Cacao angielskie pierwszej jakości po Mp. 9.600 za kilogram poleca handel 1661

Wacław Barasza ul. Fańska 5

Sprawy miejskie.

50 milionów mk. na Zakład dla sierót.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu uchwalono wniosek załączający pożyczki rządowej w wysokości 50 milionów mk. na wykończenie i adaptację w miejskim zakładzie dla sierót przy ul. Kadeckiej

Konsensusy budowlane.

Magistrat uchwalił wydać konsensus na budowę parterowej willi drewnianej przy ul. Ostrołęckiej, willi murowanej przy ul. Sadownickiej, budynków gospodarczych na Wólce, jednej willi przy ul. Listopada, pro wizorycznej szopy przy ul. Gródeckiej, trzech oficyn i-piętrowych przy ul. Kordeckiej i magazynu przy ul. Legionów.

Uderza wydawanie konsensusów na wille drewniane, niedopuszczalne w normalnych czasach, lecz tolerowane dzisiaj ze względu na brak mieszkań.

Kary administracyjne.

Podawanie napojów alkoholowych w dniu niedozwolonego kwitnie we Lwowie w całej pełni. Czasem dochodzi do wiadomości władz i jest karane. Magistrat ukarał ostatnio za to przekroczenie 9 firm restauracyjnych grzywną 10—40 tysięcy mk.

Jednego właściciela drogerii (żyda) ukarało za fałszywą deklarację wyrobów spirytusowych grzywną 145.000 mk.

Za uprawianie hotelarstwa w prywatnym mieszkaniu ukarało jednego obywatela przy ul. Furmańskiej grzywną 300 tys. mk., zaś przy ul. Kaźmierzowskiej 200 tys. mk.

PRZEGLĄD NAFTOWY.

Państwowe zakłady naftowe.

Organ Ministerstwa P. i H. „Przemysł i Handel” przynosi następujące informacje:

Państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu zbudowana była przez rząd austriacki w 1909 r., początkowo jako odbenzyniarnia, tj. fabryka, która po wydzieleniu z ropy benzyny, nafty i oleju gazowego, produkowała tylko ropę, dostarczany potem dla opalu lokomotyw na kolejach austriackich. Zakładając fabrykę, b. rząd austriacki miał na celu okazanie pomocy producentom ropy, na którą w tym czasie nie było zbytu, wobec jej nadprodukcji. Po przejęciu fabryki od Austrii, rząd polski, licząc się z kardynalną zmianą, zaszła na rynku naftowym, wobec nadzwyczajnego zmniejszenia produkcji ropy i uważając zużywanie na opał tak cennego materiału, jak ropa, za niedopuszczalne ze względu na ogólną gospodarkę przemysłową Państwa, zdecydował rozwinięcie i przebudowę fabryki w celu wyrobu z ropy olejów smarowych i parafiny. Przy istniejącej w tym czasie koniunkturze rynku naftowego, a mianowicie, względnej taniości ropy i wysokich cen na produkty naftowe, przy puszczało się, że wydatki, nawet na tak duże inwestycje, mogą być pokryte z zysków przedsiębiorstwa. Na dzień przejęcia fabryki dnia 1 lipca r. 1919, wydatkowana na budowę fabryki suma, a więc jej wartość w księgach b. skarbu austriackiego, figurowała w kwocie koron austriackich 6,283.000.

Niżej podane dane ilustrują produkcję fabryki:

Surowca przerobiono (oleju skalnego):

w r. 1920 153.310 ton (po 1000 kg.),
w r. 1921 176.360 ton
w r. 1922 151.670 ton.
na rok 1923 preliniunuje się 120.000 ton (12 tysięcy wagonów).

Wartość wytworzonych produktów naftowych wyniosła:

w r. 1920 1,180.000.000 mp.
w r. 1921 4.200.000.000 mp.
w r. 1922 22.700.000.000 mp., (przypuszczalnie) na rok 1923 preliniunuje się: trzydzieści cztery miliardy mp. Nadwyżka dochodów nad rozchodami zwyciężajnymi wyniosła:
w r. 1920 276.505.000 mp.
w r. 1921 1.954.000.000 mp.,
za rok 1922 rachunki nie są jeszcze ukończone.

Skarb państwa polskiego nie dał państwowym rafinerii żadnej wogóle dotacji a pobrał z jej dochodów w roku 1920 293.340.000 mp. a w r. 1921 dalsze pół milarda. Dalsze dochody fabryki zostały użyte na rozbudowę fabryki na nowoczesną pierwszorzędną rafinerię, na stworzenie funduszu obrotowego fabryki, stworzenie zapasu własnego ropy i produktów, oraz umożliwiły zakretywanie produktów naftowych za kwotę kilku miliardów wojsku i kolejom państwowym.

Państwowe Gazociągi w okolicy Jasła wykazują w r. 1921 zyski przebrane do Skarbu państwa w kwocie dwustu milionów mp.

Udział Państwa w Spółce akcyjnej „Międzyzmiastowe Gazociągi” w Borysławiu zabezpiecza dostawę gazu opałowego dla Państwowej rafinerii i przy dotacji 46.000.000 mp. wykazuje w r. 1922 zysk z dywidendy dwu milionów.

Wydatki na wiercenia państwowe objęte są wydatkami Państwowej rafinerii.

Bilans naftowy roku 1922.

Rok ubiegły był dla polskiego przemysłu naftowego rokiem przełomowym, gdyż w roku tym nie tylko przemysł naftowy stał się od szeregu lat tendencją spadania produkcji, ale też przemysł naftowy stał się decydującą dotąd wpływem finansjery rafinerii naftowych, czerpiące swe natchnienia i instrukcje z Wiednia i Berlina. Oba te zjawiska wystąpiły równocześnie nie przypadkowo, lecz łączy je z sobą ścisły związek przyczynowy.

Tygodnik „Przemysł i Handel” organ ministerstwa przemysłu i handlu, przynosi zestawioną przez inż. Władysława Lagunę statystykę naftową za rok 1922, dająca porównanie cyfr tego roku z ubiegłym, ciekawsze cyfry tej statystyki odpowiednio zestawione, podajemy poniżej, ale już w światowej mierze t. j. w tonach po 1000 kg. a nie w cetnarach, jak to czyni niestety statystyka urzędowa:

Produkcja oleju skalnego (ropy):

	Rok 1922	Rok 1921
Produkcja cała wy- nosząca w Polsce	713.103 ton	704.874 ton
Odpada na opał i manko	123.011 „	119.226 „
Produkcja użyteczna	590.092 „	585.648 „

Zauważyć tu należy, że jakkolwiek zwiększa się manko wskutek zwiększonego zanieczyszczenia ropy solanką i emulsią, to jednak zmniejszona wskutek ekonomizacji ruchu ilość ropy spalanej i zwiększony ruch kopaliń, dały powiększenie produkcji po raz pierwszy od wielu lat.

Zapasy ropy zmniejszyły się wskutek intensywnego ruchu rafinerii w ciągu roku 1922 z 322.411 ton na 96.520 ton.

Z tej ropy wytworzono w rafineriach produktów naftowych:

	Rok 1922	Rok 1921
Wydano na zużycie w kraju	245.145 ton	208.099 „
Eksportowano za granicę	354.406 „	333.649 „
Razem produktów naftowych	599.551 „	541.748 „

Te naogół korzystne wyniki, uzyskane zostały wskutek ożywienia ruchu wiertniczego i eksploatacyjnego, wywołanego przez zwiększenie się udziału produkcji w dochodach przemysłu. W pierwszej połowie roku 1922 bowiem nie tylko, że z zaprowadzeniem wolnego handlu zmniejszyły się wpływy protegowanej garstki, która miała prawie w arendzie certyfikaty zwolnień i eksportu, ale też kierownictwo spraw naftowych pod wpływem opinii wytwarzanej przez działalność „Państwowej Rady naftowej” przeszło w ręce ludzi kompetentnych i niezależnych. Mam tu na myśli objęcie kierownictwa Wydziału naftowego Ministerstwa P. i H. przez dr. Stefana Bartoszewicza, byłego referenta naftowego Paryskiego Komitetu Narodowego, oraz objęcie dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych przez doświadczonego i niezależnego przemysłowca polskiego, inż. Mariana Wieleżyńskiego.

Zmiana kursu była zupełna, gdyż dotąd władze naftowe szły stale prawie w kierunku nadanym im przez posła Hermana Diamanda w czasie, kiedy był on kierownikiem departamentu górniczego P. Komisji likwidacyjnej w Krakowie. Niezmienną cechą tego kierunku było uzależnienie się od kartelu rafinerii i pośredników naftowych, który jakkolwiek dobierał sobie czasem polskich reprezentantów i firmantów, był reprezentacją interesów żydowskiej finansjery, kierowanej z Berlina i Wiednia.

Ten wpływ kartelowej finansjery, objawił się najuchwytniej w uzależnieniu od niej Państwowej Rafinerii, której produkcja na zbyt krajowy oddana została kartelowi pod firmą „Krajonafit”, w którym inż. Szydlowski był prezesem, zaś wyłączne zastępstwo na eksport nie tylko do Niemiec ale i do Czech, Austrii i Jugosławii zostało oddane spółce „Polmin G. m. b. H.” w Berlinie. Ta firma berlińska dostała od Państwowej rafinerii w r. 1921 na kredyt za pół milarda mp. produktów naftowych z niesłychaną szkodą interesów skarbu Państwa. W skład Rady nadzorczej tej berlińskiej spółki wchodził wedle rejestru handlowego pp.: Alwin Elsbach, Stanisław Widomski, Marian Szydlowski, Władysław Starke, Georg Kurzinsky, Wolf Wahrhaftig, Fritz Ehrenfest i dr. Arnold Segal.

Dopiero po objęciu dyrekcji Państw. Zakładów Naftowych przez inż. Wieleżyńskiego, wyzwalała się ona z zależności od kartelu obcego kapitału, od „Krajonafity” i od berlińskich pasożytów. Od tej chwili Państwowe Zakłady Naftowe zaczynają sprzedaż samodzielnie i bezpośrednio w kraju i na eksport, od tej chwili ochrony doznają interesy konsumentów i producentów a obcięte zostają i kredyty, i zarobki pasożytniczych pośredników. Przedtem cena ropy producentów wynosiła niżej 50% ceny uzyskiwanej za końcowe produkty naftowe, drugą zaś połowę zabierali rafinerzy i pośrednicy. Działalność nowego kierunku doprowadziła cenę ropy dla producentów do 70% sumarycznej ceny produktów, redukując zarobek rafinerii i pośredników do granic uzasadnionych. Ruch wiertniczy doznaje przez to zachęty i wzmacnia się.

Również rentowność Państwowej Rafinerii wzrasta i przewyższa dochodów ponad wydatkami za r. 1922 wyniesie około dwudziestu miliardów.

Finansjery naftowych rafinerii i pośredników, nie dając jednak za wygraną, zwraca swą intensywność usiłowań i subwencji na pozyskanie wpływów politycznych i prasowych, przychodzi jej w pomoc okres wyborów.

Istotnie też w Sejmie obecnym, ataki obcej finansjery naftowej przeciw kierunkowi polskiej samodzielności i niezależności znajdują sukcesy nie tylko w wypróbowanym sprzymierzeńcu, p. Diamandzie, ale też na liście państwowej P. S. L. „Piaś” wchodzi do Sejmu p. Szydlowski, nieznamy z zasług na polu politycznym, znany jednak z „Krajonafity” i berlińskiej spółki „Polmin G. m. b. H.”

Zniechęcony stosunkami, wnosi inż. Wieleżyński z końcem r. 1922 swą rezygnację z dyrektury P. Z. N. zaś zespół obcych rafinerii i pośredników, znów otwarcie rzuca swe hasło. W „numerze naftowym” warszawskiej „Rzeczypospolitej” warszawski reprezentant firmy „Dawid Fanto Sp. Akc.”, jako lekarstwo na niedomagania przemysłu naftowego, rzuca program kartelowy.

Pod wrażeniem sejmowych i prasowych sukcesów rafinerii i pośredników naftowych ceny produktów idą w górę, a ceny ropy producentów doznają obniżenia. Dziś znów, do producentów dochodzi tylko połowa kwot płatnych przez konsumentów, drugą połowę zabierają znów rafinerzy z pośrednikami i ich pomocnicy.

Bilans roku 1923 zależeć będzie od tego, jaki z tych dwu kierunków obecnie weźmie górę.

Inż. S. Szczepanowski.

którego wybór należy do Skarbu Państwa.
II. Badania geologiczne mają być ukończone do końca roku od dnia zawarcia umowy i ustalone kompleksy, na których oferent zamierza przedsięwziąć wiercenia.

III. W drugim roku mają być rozpoczęte wiercenia przynajmniej dwoma rygiem.

IV. W trzecim roku ilość wierceń ma być powiększoną do takiej ilości, jak wiele jest ustalonych kompleksów i w tym także roku nastąpi podział wybranych kompleksów pomiędzy oferenta a Skarb Państwa, na podstawie porozumienia przez utworzenie działek o obszarze nie większym, jak 100 ha.; działki te winny być ile możliwości rozdzielone na przemian, między oferenta a Skarb Państwa.

V. Po wywierceniu szybów do oznaczonej głębokości, ale przed upływem 5-ciu lat od daty zawarcia umowy, ma oferent oświadczyć się, czy pragnie dalej kompleks pozostawić.

VI. W ciągu następnych dwóch lat, wiercenia mają być tak rozdzielone, ażeby w każdej działce był przynajmniej jeden rygiel, którym obowiązany będzie wiercić bez przerw uzasadnionych wypadkami lub siłą wyższą.

VII. W ciągu pierwszych 5-ciu lat, przysługuje oferentowi po dowieczeniu każdego rozpoczętego szyb do umówionej głębokości odstąpić od dalszych wierceń, na każdym kompleksie, przysługując mu jednak prawo zatrzymywania sobie szybów względnie szybów wraz z terenem do eksploatacji potrzebnym, którego rozmiar może dochodzić do 25 hektarów.

VIII. Procenta brutto oznacza się przewidywająco na 10 proc., a definitywnie na podstawie wydatności trzech pierwszych produkcyjnych szybów przez ustalenie średniej miesięcznej produkcji jednego z 3-ich szybów, o ile ta produkcja będzie mniejsza jak 500 cetnarów, to procenta brutto oznacza się na 10 proc., o ile większa a mniejsza jak 1000 cetnarów na 12 proc., a jak wyższa nad 1000 cetnarów na 15 proc.

IX. Czas trwania dzierżawy oznacza się na 25 lat z prawem prolongaty na dalszych lat 15-cie za opłatą procentów brutto wyższych od 30—50 proc., z odpowiednim podwyższeniem opłat pieniężnych.

Ceny produktów naftowych

Ostatni numer „Nafty” przynosi nam ceny produktów naftowych, kalkulowane wedle cen konkurencyjnych amerykańskich w dolarach. Ceny te przeliczone na marki polskie (przy kursie 53.000 mk. za dolara) pobierały Państwowe Zakłady Naftowe w dniu 27 lutego br.

Ropa boryslawska kalkulowana była w cenie takiej jak gudron tj. wedle 16 dolarów za tonę (1000 kg.).

PRODUKT	Centy am.	Mp.
Benzyna do 710 (cięż. gat.)	10.80	5.752
710/725	9.50	5.035
725/750	8.—	4.240
750/770	6.—	3.180
770/790	5.—	2.650
Nafta bezpieczeństwa rafinowana	3.50	1.855
Olej gazowy	2.0	1.465
masz. V. 1—6/50	1.70	900
4—7/50	2.40	1.275
2—6/50	3.—	1.590
3—4/50	3.60	1.910
4—5/50	4.50	2.385
6—7/50	7.—	3.710
Olej cylindrowy	4.30	2.280
Parafina 50/52 (punkt topl.)	6.50	3.445
za każde 20, wyżej dodatek	35	185
Świece	8.50	4.505
Gudron	1.60	850
Mieszanka opałowa	6.65	87
Asfalt	1.80	955

Ceny powyższe rozumieją się za 1 kg. wagi netto, loco Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu, bez podatku, kosztów opakowania i ekspedycyjnych.

Jest rzeczą zmienną, że obecnie przy zmikowym kursie dolara, rafinerzy i pośrednicy uzyskawszy wpływy polityczne, starają się jeszcze podwyższyć ceny nafty i innych produktów, obniżając równocześnie cenę surowca (ropy) niżej kosztów produkcji, co powoduje redukcję ruchu kopaliń.

Ivanhoe

Sensacyjny dramat w 6 aktach według powieści Waltera Scotta. Tajemniczo i nastrojowo przeprowadzona realizacja nader interesującej i zawilej powieści, ujęta w ramy doskonałej reżyserji. W głównej roli uroczą pełną sentymentu Mlle Marquiesette i Bruno Decarii. n1639

Kino Lew

Państwowe tereny naftowe.

Ostatni numer „Nafty” podaje następujące wytyczne odnoszące się do warunków umów, zawieranych przy wydzierżawieniu większych kompleksów państwowych terenów naftowych:

I. Wydzierżawienie jednemu oferentowi

kompleksów dla badań geologicznych i późniejszych wierceń winno się poruszać w granicach około 2000 hektarów, które oferent może sobie swobodnie wybrać. Skarb Państwa może jednak dodać na życzenie oferenta dalszy obszar do 2000 hektarów.

Ostatnie Nowości ::

na suknie, kostjomy damskie
do firmy **Antoni Uwiera**

LWÓW, ul. Halicka 10. 163n

Dział ekonomiczny.

Mkp. w Zurychu 0-0155 cent.
Dolar 42.000 mkp.
Mk. niem. 2 00 mkp.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (Tel. wł.) 21. III.

Dla dewiz tendencja nieco mocniejsza. Papiery publiczne bez zmiany.

Waluty i dewizy: Dolar St. Zjedn. 41050, marki niem. 1'87½, Belgja 2400 Berlin 1'87½, Gdańsk 1'87½, Londyn 294000, N. Jork 41250, Paryż 2690, Sztokholm 10800, Szwajcaria 7850, Wiedeń 0'63, Włochy 1990, Praga 1290 4 proc. państw. poz. premj. 1725,

Akcje: B. dysk. warszawski 40000, B. handl. Warszawa 68500, B. kred. Warszawa 17000, B. przem. Warszawa 5000, B. społ. zarob. Poznań 18500, B. przem. Lwów 3950, Cegielski 108000, Pocisk 5900, Fabr. parow. 20250, Żyrardów 170000, J. Borkowski 7100, Ursus II. sm. 12250, Polska nafta 10200, Zieleniewski 105000, Polbal 4500, Chodorów cukrownia 53000, Cmielów 40000. (PAT.).

GIĘŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 21 marca 1923.

Waluty i dewizy: Dolar St. Zjedn. 2200, funty sterlingi 203000, marki niem. 2'02, 2'07 (czek), korony austr. 0'62, korony czeskosłowackie 1270, franki belgijskie 2450, franki szwajc. 42000, 43000 (czek.), franki franc. 2900, floreny holenderskie 17800,

Akcje: Polskie Tow. handl. 4000, Pharma 20900, żegluga polska 1450, Zieleniewski 102000, Cegielski 108000, Warsz. społ. bud. parow. 21000, Automotor 52000, Trzeb. fabr. masz. 21700, Pocisk 7000, Górka 68000, Siersza górnicza 69500, Tepege 43000, Polska nafta 10300, Fabr. przet. tł. Trzebinia 38000, Krakus 18000, Chodorów rafin. 59000, Siersza Elektr. 6500, Cmielów 42000, Strag 800, Bank Sp. zarob. Poznań 18000. (PAT.).

GIĘŁDA W BERLINIE.

Berlin, (Tel. wł.) 21. III.

Warszawa 55.25, Marka polska 56, New York 20.900, Londyn 98.100 Paryż 1361, Wiedeń 29.52, Praga 620.75, Belgja 1179, Włochy 1013, Szwajcaria 3860, Helsingfors 572.50, Holandia 8247, Chrystiania 3803, Kopenhaga 3998, Sztokholm 5593, Hiszpanja 3228. Tendencja spokojna.

GIĘŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 21 marca 1923.

Berlin 0'0260, Holandia 213'60, N. Jork 541½, Londyn 2540, Paryż 35'85, Mediolan 26'22, Praga 16'02½, Budapeszt 0'13, Belgrad 5'55, Sofia 3'35, Warszawa 0'0155, Wiedeń 0'0074½, Stemp. kor. austr. 0'0075. (PAT.).

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 21 marca 1923.

W dewizach i walutach silna wyżka, dolar kończy kursiem 4.000 przy małej podaży a silnym popycie, Zurych podroził o przeszło 700 punktów.

W akcjach usposobienie chwiejne, przy tendencji naogół zniżkowej. Jedy nie Zieleniewski poszukiwany awansował do 101000.

Akcje nienotowane prawie bez zmiany, — przy skłonności do zniżki.

Wartość nomin.	Ostatnia dywid.		21 marca	20 marca
Mkp.	Mkp.	Akcje	marki polskie	marki polskie
280	70—	Bank akc. zw. I—VI em.	—	—
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny . . .	2100 2200 2250	2250
280	42—	Bank hip. ziemel. . . .	—	—
280	35—	Bank Małopolski	—	—
140	42—	Bank powsz. kredytowy .	—	—
280	42—	Bank przemysłowy	—	—
1000	250—	Bank Rolniczy S. A. . . .	—	—
280	56—	Bank ziemski kred. . . .	—	—
500	500—	Browary lwowskie	110000—101000	25000
140	140—	Tow. Chodorów	64000—56000	72000—43000
140	70—	Tow. akc. Karpałit	11500 11000	—
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel. . . .	43000 40000 39000 40500	50000 42000 (45000 nief.)
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—
140	28—	Tow. Gafota	6500 6700 6500	7000 6700 6500
140	15-40	Tow. Górka	—	—
1000	90—	Niemojowski Fabr. pap. . .	85000 81500 82000	92000 93000 85000
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn. . . .	19000 21000 26250	22000 19500 (19000 nief.)
500	60—	Parowozy	8000	9000 9500 9000 8500
1000	300—	Patria fabr. papierosów . .	7200 7000	—
350	200—	Rezet, I. II, III em. . . .	—	—
500	100—	Pocisk Zakł. amunic. . . .	—	—
500	100—	Polski Glob	10000 10500 10300	11500 12000 9750
500	225—	Polska nafta	—	6900 7100
140	70—	Polskie Tow. Budowl. . . .	—	—
1000	260—	Polskie Tow. handl.	—	—
10000	1500—	Polisot	—	—
140	100—	Potęga S. A. huty żel. . . .	43000 42000 40000	6500
200	24—	Tow. Rakszawa	6000	—
140	—	Zakłady elektr. Siersza . . .	—	—
700	140—	Gal. Zakł. gór. Siersza . . .	—	—
1000	150—	Tepege	97000 103000 100000	117000 103000 107000
500	100—	Tespy S.A. Eks. soli pot. . .	98000 101000	105000—98000
140	170—	Wawel	—	—
140	28—	Tow. Zieleniewski	—	—
140	—	Żegluga Polska	—	—
1000	—	Papiery państw.	—	—
—	—	4½ Pańs. Poz. Prem. (indj.)	—	—

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce oraz kamienie walcowe. 1598

AMERYKAŃSKI samochód ciężarowy, 4 tonowy w bardzo dobrym stanie; po generalnym remoncie do sprzedania. — Blizsze informacje w fundacji Skarbowskipl. Gołuchowskiego 1; brama 4; i. p. między godziną 1 a 2. 1635

ANTYKI, dzieła, rzutki, peraki dywany, porcelane, kryształ, sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis. Magazyn antyków, Batorego 24. 1308

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca ulogarnie parowe, plugi i prasy do siana. 1599

KUPIE psa „Dobermana” suczkę w wieku od dwóch miesięcy. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod Doberman. 1677

MAJATEK rolny 200 morg., w tem 50 morgów lasu, skorzczony w Małopolsce srodkowej, wspaniały dwór, 3 km od miasta, wodociąg w miejscu, 10 ubikacji wolnych i zabudowania gospodarcze, marmurane i betonowe. Inwentarz żywy 30 sztuk bydła, martwy kompletny. Cena 30.000 dolarów amer. lub równoważność Mkp. „Ewolucja”, Ossolińskich 1. II. 1666

KAPELUSZE wiosenne i slonkowe — wielki wybór, poleca Magazyn kapeluszy Eugenii DROJOWSKIEJ ul. Halicka 1. 20, I. p. Przerabia modnie i tanio. 1791

SPRZEDAM piękną III. piętrową kamienicę, półkomfort, z ogrodem, bożna Listopada, 2 pokoje, kuchnia wolna za 120 milionów. Mochnackiego 18 drugie piętro. 1678

FORTEPIAN, znakomity ton, krótki, dobra marka, sprzedam. Parterski, Pełczyńska 7. od 4-6. 1597

PIANINO stylowe, piękne sprzedam okazanie. Kobernika 26. partier, Skienarski. 1648

MEBLE różnych pokoi oraz antyki poleca Skład mebli ZIELIŃSKI. Kollataja 5. 1397

LOKOMOBILE, kotły parowe, motory, walce młynskie, maszyny rolnicze, auta i t. p. kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis. Biuro Techn.-Handl. „Ewolucja”, Ossolińskich 11, od 4-7 popoł. 1421

Dewizy i waluty	21 marca	20 marca	21 marca	20 marca
	Waluty		Dewizy	
	placa	žadaja	placa	žadaja
1 funt sterl.	186000—	188000—	173000—	175000—
1 fr. franc.	2580—	2600—	2265—	2285—
1 fr. szwajc.	7560—	7640—	6810—	6890—
1 kor. czes.	1140—	1160—	990—	1010—
1 kor. weg.	15-90	16-10	15—	15-20
1 kor. austr.	0-58½	0-59½	0-54	0-55
1 mk. niem.	1-97	2-03	1-80	1-85
1 dynar	360—	380—	360—	380—
1 dolar ame.	41750—	42250—	36500—	37000—
1 lira	1950—	1970—	1850—	1870—
1 lei	170—	180—	170—	170—
1 fr. belg.	2250—	2290—	2040—	2060—
1 kor. duń.	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—
1 gld. holan.	—	—	—	—
1 kor. szwec.	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—

Listy zastawne i obliży bez zmiany.

Koldry i materace

sprzedaje i przerabia w przeciągu 24 godzin najtaniej

J. DREXLER I SYNOWIE

Lwów, pl. Kapitulny 2 (naprzeciw Katedry).

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

We Lwowie, dnia 21 marca 1923.

Na Giełdzie ruch słaby.

Płacono za owies po 14000 loco Brody, za słomę prasowaną 30000 loco Koniuszki i za siano prasowane po 24000 loco Koniuszki.

Rynek stoi pod znakiem zniżki cen w zbożach twardych oraz jęczmieniu. Podaż obfita — przeważająca znacznie zapotrzebowanie.

Stały silny popyt za owsem dobrej jakości przy niewystarczającej podaży i zwykłej cenie.

W ziemniakach przemysłowych podaż minimalna — przy znacznym zapotrzebowaniu.

Tendencja zniżkowa, usposobienie rezerwowane.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w piątek dnia 23 marca o godz. 11 przed południem.

METALE.

Berlin, (Tel. wł.) 21. III.

Miedź elektrolitowa „Wirebars” 813.400. Miedź oczyszczona 99 proc. 730.000 do 745.000. Oryginalny ołów hutniczy, cena syndykatoowa 280.000. Srebro w sztabach za 1 kg. 390.000 do 393.000.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	21. marca	20. marca
1 austr. kor. złotą	6928	7083
1 markę niem. złotą	8144	8326
1 rubel złoty	17573	17987
1 frank złoty	6577	6744
1 gram czystego złota	22724	22232
1 dukat	7-158	79818

POSADY POSZUKIWANE.

MAGISTRA farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Magistra R.” do Administracji. 1670

SARNA oswoiona do sprzedania. Sienkowska 1. 26. Lwów. 1668

PRACZKA przyjmie bieliznę do prania do siebie. Za szwary zgłoszenia ul. Chłopczyńska 22, skład drzewa. 1651

OFICER, medyk poszukuje pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Kapitan”. 1626

WOLNE POSADY.

OSOBY lepszej poszukuje się na wieś do dwójga dzieci i pomocy pani domu. Znajomość gospodarstwa wiejskiego i szycia wymagana. Zgłoszenia ul. 29 Listopada 20, II. p. od godziny 4-5. 1669

PRACZYKANTA ze szkołą średnią poszukuje zarządcę Piern. Polsk. Chrześcijańska Księgarnia i Antykwarnia spk. z ogr. por. we Lwowie, ul. Krzywa 9. 1633

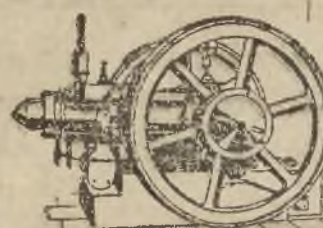
MIESZKANIA.

MIESZKANIE — 4 pokoje z przynależnościami, komfort, w centrum miasta, świetne położenie, dla adwokata lub lekarza, zamienie za mieszkanie większe z ogrodem przy tramwaju. Zgłoszenia: Antykwarnia chrześcijańska, Krzywa 9. 1635

RÓŻNE DONIESIENIA.

RZADCA agronom w sile wieku z długoletnią praktyką dobrze polecający szuka posady. J. Marek Lwów, pl. Unji Brzeskiej 1. 8. 1647

DOBRA sposobność istniejące biuro „Zorza” Balcnowa 15, w sprawach matrymonjalnych pośredniczy — poleca swe usługi. 1620



Najlepsze motory „Perkun” od 6—60 HP po stałych cenach i szybko dostarcza

Dom Handlowy i Techniczny „PILOT” we Lwowie, ul. Batorego 4. 1189

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
 Prof. Dr. M. T. HUBER:
 J. HABBERTON:
 Dr. JAN CZEKANOWSKI:
 SIR SAMUEL M. STUART
 Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo

Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)

Chłopszki Heleny Humoreska

Wschodnie zagadnienia graniczne Polski

O pogromach w Polsce

Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena 2.000 Mk.
 „ 1.000 „
 „ 1.200 „
 „ 2.000 „
 „ 600 „
 „ 8.000 „

Wykwintne

KOSTJUMY

spacerowe

sportowe

SUKNIE

wizytowe

wieczorowe

Płaszcz

PLAC MARYACKI 10.

LWÓW

STANISŁAWA WRÓŃSKIEGO SYNOWIE.

1209

SAMOCHODY „STOEWER“

Pierwsze nagrody w ostatnich zawodach międzynarodowych

Generalne zastępstwo na Małopolskę WÜRGLER i Ska Lwów, Kochanowskiego 21. Telefon Nr. 583. 1675

Samochody różnych typów na składzie.

Oferty i referencje na żądanie.

NA ŚWIĘTA

Polecamy świeżo otrzymane transporty

Pięknego, trwałego obuwia z gwarancją

Chrześcijańska
Spółka

HERA

Chrześcijańska
Spółka

Lwów, Rynek 34. Kamienice Stadtmüllera.

P. T. Urzędnikom i kształcącej się młodzieży opust!!

1640

Skoncentrowane sfassureckie sole potasowe

20/22%, 30/32%, 40/42%

podnoszą ilość i uszlachetniają jakość zbiorów. Hartują zboża i okopowiznę na suszę, wyleganie i zimno. Wolny przewóz.

Natychmiastowa dostawa. — Cennik darmo i opłatnie.

Zastępstwo Józef Karrach Lwów, ul. Kościuszki 18. 1180

WIOSNA!

Najświeższe nowości w materiałach
sukiennych i słynnych wyrobów fabryk Biel-
skich i zagr. na ubrania męskie, zarzutki itp.

poleca

Fabryczny Skład Sukna
ZENON GROCHOLSKI

we Lwowie, ul. Wałowa nr. 9.

Ceny najniższe!!!

OBUWIE UBRANIA

wyborowe najtaniej
poleca L. T. Skrzypek Lwów

PASAŻ MIHOLASCHA, parter sklepy vis a vis.

OSTRZEŻENIE! Firmy moje w parterze nie mają nic wspólnego z firmą Powsz.

Składy Odzieży WERSTÄNDIGEN na I piętrze 1538

W wielkiem przedsiębiorstwie
we Lwowie 1674

wakuje od 1 kwietnia posada naczelnika biura. Reflektuje się tylko na siłę doświadczenia, rutynowaną w podwójnej buchalterji i samodzielnem prowadzeniu korespondencji polsko-niemieckiej. Zgłoszenia z krótkim życiorysem, odpisami świadectw i podaniem referencji nadsyłać do biura ogłoszeń Sokołowskiego Jagiellońska 7 pod „Ato-fag“ za okazaniem kwitu inseratowego.

Najtaniej naprawia
torby srebrne i wszelką biżuterję — tylko
W. BUSZEK

1463

Lwów — Akademicka — 5.

SMAKOSZE!
Ciasta deserowe

FABRYKI

1671

Wiktor Schmidt i Synowie we Wiedniu

Wszędzie do nabycia!

zastępstwo i skład główny:

F. Krause,

Lwów, Skarbowska 35

Ważne dla cukierników.

Płyty z marmuru czarnego o wymiarze 200
cm. dług., 0-80 cm. szer., 0-06 cm. grubości
okazyjnie sprzedam — wiadomość A. Króci,
Lwów, Piłchowska 10 1672Oddział lwowski Związku
Ekonomicznego Spółdzielni
Kółek rolniczych Lwów, Mi-
chalczyńska 26 sprzedaje na
święta mąkę pszenną i żyt-
nią hurtownie po cenach zna-
cznie niższych. 1673KSIĄŻKOWEGO (KOWA) z praktyką
poszukuje się od 1 kwietnia b.r.
do prowadzenia kontokorentu.
Zgłoszenia tylko pisemne, z do-
łączeniem odpisów świadectw
z podaniem warunków i referen-
cji prosimy skierować do
Hurtowni kolonialnej S. A. we Lwowie ul. Kle-
mentyny Tańskiej 3. 1654

Stal Böhlera 5806

Wały transmisyjne, blacha, śruby stalowe
poleca

Fabryczny skład stali

A. Wietchy

Kr. Leszczyńskiego 20. Lwów.

Szyldy, tablice, napisy
i roboty lakiernicze wykonywaFELIKS GALICIAŃSKI
Lwów Boimów 4. 1497 Legatów 1.

WINA

wód i, ocet wyborny w handlu

Stadtmüllera

Lwów, Rynek 34.

OBUWIE

najlepszej jakości
sprzedaje najtaniej ka-
toliński magazyń Obuwia
„JOTES“ Lwów,
ul. Kapitulny 2, I p.
obok Firm F. KNAUER i syn 1514

ZAKŁAD NAUKOWY

Dyr. P. Rutkowskiego

ul. Zybkiewicza 41

przyjmuje wpisy od 10—1 i od 5—8 godzin na
nauczenie stenografii, pisanie na maszynie, kaligra-
fię i obcych języków: francuski, angielski, nie-
miecki, włoski i hiszpański. 1515Perlaki (Kaspry) różn. ch. w
Kompletne Młyny kości — orazwykonujące zubowanie zboża, pęczak, per-
łówkę grubą i drobną, kaszę lupaną, gry-
sik, mąkę razową i najpiękniejszą mąkę
na. Produkcja na dobę od 60 do 100 cetna-
rów, zależnie od gatunku przedmiotu. Po-
trzebny popęd 8 H. P. Całkowity młyn wo-
zna wstawić w jednej ubikacji o powierzchni
18 m². Montowanie trwa 3 dni. Maszyny są
wyrbu piechoty z jednej fabryki maszyn
młynarskich. Ryflarka, wałce młynarskie po-
leca ze swego pawilonu wyłączone zastępstwo
na Małopolskę. 1496Nieustająca Wystawa Maszyn
Lwów, Leona Sapiechy 8
Kraków, F. Lord Lubicz 1.

DLA PAŃ!

1549 PIERWSZORZĘDNE

NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE

poleca

MAGAZYN - TOWARÓW - BLAWATNYCH

J. LITWINOWICZ

Lwów, ul. Halicka I. 21. 223

Fila taśmowa, Forebą 800 mm.

Rebalka na stalym stole okazyjnie, Tygry-
fitowe „Fantor“ Pity gatunkowe oraz wszelkie na-
rządza poleca po cenach niskich Betcha Lwów,
Gródecka 2 o Dom katolicki. 1638